Dziś tygodniowy dodatek powieściowy p. t. „Złote węże“.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 18 PAŹDZIERNIKA 1929 R. Nr. 270.

Opł. pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 17.10 (AW). Minister pracy i opieki społecznej płk. Prystor przyjął dziś delegację robotników przemysłu metalurgicznego, która przedstawiła mu swe postutllaty. Następnie przyjęty został na dłuższem posłuchaniu rektor bursy z Krakowa, ks. dr. Kuznowicz. Przed końcem urzędowania odbył p. minister konferencję z adwokatem Stefanem Piłsudskim.

WARSZAWA, 17.10 (AW). Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski zezwolił dziś przedstawicielom przemysłu naftowego na wyrównanie cennika wytwórców rafineryjnych w taki sposób, aby nowe ceny zrównoważyły podwyżkę taryfy przewozowej.

WARSZAWA, 17.10 (AW). Ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski zabawi w Warszawie do piątku. W piątek dnia 19 bm. uda się ambasador Chłapowski zpowrotem do Paryża. Nie jest wykluczone, że marsz. Piłsudski przyjmie p. Chłapowskiego na specjalnem posłuchaniu.

WARSZAWA, 17.10 (AW). Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma być wniesiony do Sejmu projekt ministra skarbu o zmianach w przepisach dotyczących podatku obrotowego.

Oktrojowanie Konstytucji

NIE JEST PRZEWIDZIANE.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.). Na herbatce w prezydjum Rady ministrów po przemówieniu premjera Świtalskiego na temat Konstytucji wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział 30 osób.

Na zapytanie w sprawie oktrojowania Konstytucji oświadczono ze strony miarodajnej, że w zamiarach marsz. Piłsudskiego nie leży to oktrojowanie.

Pomnik „Orląt“

ZNÓW ZBEZCZESZCZONY.

WARSZAWA, 17.10 (Tel. wł.). W nocy ze środy na czwartek ukraińcy zbezcześcili we Lwowie pomnik „Orląt“ w pobliżu politechniki, podobnie, jak uczynili to w ubiegłym roku.

„Lwowski Kurjer Poranny“, omawiając tę sprawę, został trzy razy skonfiskowany, wkońcu komisarz policji wraz z czterema policjantami wkroczył do redakcji i przeprowadził szczegółową rewizję.

Obrady Klubu B. B.

nad bieżącemi sprawami politycznemi.

WARSZAWA, 17.10. (Tel.wł.) Dziś odbyły się obrady Klubu parlamentarnego B. B. Obrady uznano za poufne.

Półtoragodzinne przemówienie wygłosił płk. Sławek, który mówił o konieczności jednolitego frontu i ożywienia działalności klubu w kraju i na terenie parlamentarnym. Wiadomości o mającym jakoby nastąpić zamachu stanu są nieprawdziwe, a co do zapowiedzianego przez lewicę zgłoszenia votum nieufności, to Rząd wyciągnąłby odpowiednie konsekwencje.

Poseł płk. Koc mówił o sprawach wydawniczych i zapowiedział zlanie się „Epoki“ z „Głosem Prawdy“.

Dyskusja minimalna.

W czasie obrad postanowiono wykluczyć z klubu posła Baćmagę.

Ofenzywa wojsk sowieckich.

Marsz wgłąb Mandżurji.

TOKJO, 17.10. — Z Mukdenu donoszą, że w związku z marszem wojsk **sowieckich na Lahasusu** i krwawemi walkami o tę miejscowość panuje w głównej kwaterze marszałka Czang-Sue-Lianga w Kirin wielkie zaniepokojenie.

Akcja wojsk czerwonych nabiera coraz bardziej **cech planowej ofenzywy, mającej na celu zajęcie Charbinu.**

Armja czerwona po krwawej bitwie zajęła wczoraj Hwaczu, a przednie straże podchodzą już do Futing. Między Linkiang a Futing **utworzył** się regularny front, na którym zmagają się wszystkie rodzaje broni.

Wojskowe samoloty sowieckie zdołały przedrzeć się przez linię wojsk chińskich i **zrzuciły kilka bomb na miasto Llang,** najważniejszy punkt strategiczny, zamykający drogę do Charbinu.

Czang - Sue - Ling skierował nowe posiłki do Ilang, gdyż zdaje sobie sprawę, że po upadku tego miasta, **wkroczenie wojsk czerwonych do Charbinu stanie się nieuniknione.**

Krwawe starcia

policji z stahlhelmowcami.

BERLIN, 17.10. (PAT). Wczoraj wieczorem w jednej z kawiarni berlińskich **doszło do krwawych starć.** W czasie zebrania Stalhelmowców w toku dyskusji kilku zwolenników republikańskiego Reichsbaneru zostało zaatakowanych przyczem **wywiązała się krwawa bójka,** której kres musiała położyć policja.

Również na ulicy **doszło do starcia między stahlhelmowcami a policją,** przyczem demonstranci bronili się sztyletami i **kasteatmi. Policja aresztowała 30 stahlhelmowców.**

BERLIN, 17.10. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zt“ donosi, że **w najbliższym czasie rozwiązane zostaną organizacje stahlhelmowe na obszarze całej Rzeszy.**

Torpedowce polskie

OPUŚCIŁY KOPENHAGĘ.

WARSZAWA, 17.10 (AW). Wczoraj dnia 16 bm o godz. 8 rano dywizjon torpedowców polskich, w skład którego wchodzą torpedowce „Ślązak“, „Podhalanin“ i „Krakowiak“ pod dowództwem komandora por. Stankiewicza, opuścił Kopenhagę, gdzie bawił celem złożenia wizyty zwyczajowej tamtejszemu dowództwu floty.

Dnia 18 bm. okręty polskie wpłyną do Gdyni. W chwili wjazdu dokona inspekcji i odbierze raport dowódca wybrzeża morskiego komandor Unrug.

Sojusz Biesiedowskiego

Z KIERENSKIM.

PARYŻ, 17.10. Były radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski nie wychodzi z domu bez opieki dwu tajnych policjantów francuskich, którzy mają go chronić przed ewentualnym zamachem ze strony agentów.

Wczoraj Biesiedowski, w asyście swych opiekunów złożył wizytę Kiereńskiemu i po dłuższej konferencji z nim oświadczył, że wstępuje do jego organizacji politycznej, dla podjęcia wspólnej walki z Sowietami.

Nowy szyb

„MINISTER EUGENJUSZ KWIATKOWSKI“.

WARSZAWA, 17.10 (AW). Na terenach Spółki Akcyjnej „Pionier“ w Borysławiu dowiercono się w nowym szybie ropy. Szyb ten został nazwany „Minister Eugenjusz Kwiatkowski“. Na poświęcenie szybu, które ma się odbyć dnia 19 bm., wyjeżdżają minister inż. Kwiatkowski i naczelnik wydziału handlowego Ministerstwa przemysłu i handlu p. Salomon Friedenberg w towarzystwie wyższych urzędników tego Ministerstwa. Równocześnie udadzą się do Borysławia członkowie rady i zarządu sp. akc. „Pionier“.

Waldemarasa nie chcą

na uniwersytecie kowieńskim.

RYGA, 17.10. — Donoszą tu z Kowna, że Waldemaras wystosował do zarządu uniwersytetu kowieńskiego list z oświadczeniem, że 16 października rozpoczyna wykłady.

Zarząd uniwersytetu odpowiedział, że według obowiązujących ustaw, profesor, który przez dłuższy czas nie pełni swych obowiązków, zostaje skreślony z listy profesorów i musi na nowo czynić starania o prawo wykładów.

Waldemaras złożył wobec tego podanie o przyjęcie go w poczet grona profesorów, na co otrzymał natychmiast odpowiedź, że obecność jego w gronie profesorów uniwersytetu kowieńskiego jest niepożądana, gdyż może wywołać zaburzenia na uniwersytecie i dlatego definitywną odpowiedź na jego prośbę zarząd uniwersytetu odkłada na czas późniejszy.

Ucieczka z Sowietów

kapitałów zagranicznych.

RYGA, 17.10. — „Wieczerniaja Moskwa“ donosi, że szereg firm zagranicznych, które w swoim czasie zawarły umowy koncesyjne z rządem sowieckim obecnie **wycofują inwestowane z ZSSR kapitały,** zamierzając wypowiedzieć umowy z sowietami. Przyczyną masowej ucieczki firm zagranicznych z ZSSR. są **ciągłe konflikty z robotnikami sowieckimi.** W roku 1927 zanotowano **1150 konfliktów. W roku zaś 1928 — 3600.**

Zdaniem pisma sowieckiego firmy zagraniczne nie ujawniają zrozumienia dla ustawodawstwa socjalnego ZSSR i **uważają żądania robotników sowieckich za wygórowane,** odmawiając się wykonywania ich. W roku bieżącym nastąpił dalszy wzrost liczby konfliktów i zatargów z robotnikami. W jednej tylko koncesji niemieckiej Tiefenbachen Knopf Fabrik **zdarzyło się 650 konfliktów,** przyczem w większości wypadków władze sowieckie **rozstrzygnęły spór na korzyść robotników.**

Francja i Włochy

w obronie łodzi podwodnych i kontrtorpedowców.

LONDYN, 17.10. — Odpowiedź francuska i włoska na zaproszenie Anglji do udziału w konferencji 5-ciu mocarstw, która zająć się ma sprawą ograniczenia zbrojeń morskich, wywołały naogół w angielskich kołach politycznych niezadowolenie.

W odpowiedzi obu rządów angielskie koła upatrują trudności, piętrzące się przed konferencją.

Francja i Włochy dały do zrozumienia, iż nie życzą sobie, by na konferencji zapadły ostateczne postanowienia i umowy, chodzi im raczej, by konferencja opracowała wytyczne, które miałyby być przekazane przygotowawczej konferencji Ligi Narodów.

Temu ze względów zasadniczych sprzeciwiają się Stany Zjednoczone, Anglja zaś tego rodzaju załatwianie sprawy uważa za niecelowe.

Poza tem spodziewana jest różnica zdań na temat pojemności i ilości wielkich okrętów wojennych, w której to sprawie ani Francja, ani Włochy nie są zainteresowane, natomiast oba te państwa sprzeciwiają się stanowczo ograniczeniu tonażu łodzi podwodnych i kontrtorpedowców.

PRZEGLĄD PRASY.

Socjalizm a państwo.

„Przedświt" przytacza następującą anegdotę, która charakteryzuje stosunek socjalizmu do państwa:

Kazimierz Badeni, były namiestnik Galicji miał przed laty rozmowę z d-rem Kaz. Dłuskim (byłym prezesem Strzelca), którą pozwolę sobie zaprodukować:

Badeni: — Niema formalnych ani merytorycznych przeszkód, aby panu dać obywatelstwo austrjackie.

Dłuski: — Muszę jednak szczerze przyznać się Ekscelencji, że jestem z przekonań socjalistą i czy to nie będzie przeszkodą w udzieleniu mi austrjackiego obywatelstwa?

Badeni: — Socjalista? — a co to takiego jest? — Aha! — już wiem! Jest to podobno walka pracy z kapitałem?! Otóż proszę pana, panie doktorze, kapitałów u nas niema, a panować to także nikomu się nie chce więc zdaje mi się, i ten pański skrupuł, że pan jest socjalistą nie jest przeszkodą w przyjęciu pana w poczet obywateli austrjackiego państwa!

Rezolucja P. P. S.

Rada naczelna P. P. S. w rezolucji powziętej na ostatniem posiedzeniu tak ocenia politykę gospodarczą Rządu:

— Polityka społeczno - gospodarcza Rządu, podporządkowana już prawie całkowicie dążeniom wielkiego kapitału i wielkiej własności rolnej, uderza raz po raz w najżywotniejsze interesy proletarjatu, mas włościańskich i mas pracowniczych, a jednocześnie pogłębia i anarchizuje ogólne położenie polityczne Polski.

Na to odpowiada żydowski „Nasz Przegląd", który naogół życzliwie odnosi się do Rządu:

Koń by się uśmiał z tej naiwnej tyrady. Prawa socjalne robotników nie są teraz szczuplejsze niż za czasów przedmajowych a pod względem ekonomicznym jest im tak samo źle jak dawniej. Ale jednocześnie jest także źle burżuazji i ziemiaństwu. Przyczyna tej powszechnej niedoli nie leży jednak wcale na płaszczyźnie socjalnej, jak usiłują wmawiać krańcowy z obu biegunów, lecz polega na wadliwej polityce ogólnej. Nie może być dobrze, skoro trzecia część budżetu idzie na rzecz tak mało produkcyjną jak militaryzm, skoro etatyzm i biurokratyzm paraliżuje energję przedsiębiorczą, skoro system podatkowy wydaje ludność na łup samowoli urzędniczej, skoro nie dość umiejętna polityka zagraniczna zamyka przed Polską rynki zbytu etc.

Wogóle „Nasz Przegląd" lekceważy uchwały P. P. S., kończąc swoje uwagi w sposób następujący:

Zresztą po przeczytaniu pustych uchwał P. P. S. odważniejsi politycy sanacyjni mogą sobie pomyśleć:

— Jeżeli P. P. S. tak miękko się odnosi do poprzedniego przełomu, to może nic okropnego nie zrobi nam i po nowym „zamachu stanu" — najwyżej nie udzieli nam w przyszłości pomocy, jak to uczyniła dawniej.

Takie wrażenie odnosi bezstronny czytelnik z „groźnej" uchwały. Jestto tylko błyskotliwy fajerwerk, strzał pustemi nabojami.

Brzydka sprawa.

Afera posła Baćmagi z B. B. zakreśla coraz szersze kręgi o coraz pikantniejszych i niemoralniejszych szczegółach. Po komunikacie zarządu klubu B. B., w którym ten zarzuca pos. Baćmadze defraudację 11.000 zł. pobranych przez posła Baćmagę z kasy gminnej, jako „fundusz dyspozycyjny" dla siebie, obecnie pojawił się w prasie warszawskiej list posła Baćmagi oświetlający całą sprawę zupełnie z innej strony. Brzmi on w streszczeniu:

Jestem posłem od dnia 27-go marca 1928 roku, wiadomość o mandacie zamierzonem zgóry (po zrzeczeniu się generała Góreckiego, który był na pierwszem miejscu) otrzymałem 26 marca 1928 roku. Do ostatniej chwili nie miałem pewnej wiadomości o mandacie, jednak spotkałem się z propozycją zrzeczenia się za wynagrodzeniem 20 tysięcy złotych (proponował p. Bolesław Guliński, obecnie urzędnik Sejmiku w Radomiu, oświadczając, że pieniądze odbiorę w starostwie radomskiem (za mną na liście stoi rotmistrz rezerwy Michał Tadeusz Osiński, komendant podokręgu Strzelca w Radomiu, uważany w B. B. za bardzo „pewnego").

Po powrocie z sesji Sejmu wniosłem podanie do Starostwa w Radomiu, o zwolnienie mnie z urzędu wójta, co do 20 grudnia 1928 roku załatwione nie zostało. Natomiast naczelnik kancelarji starostwa w tym dniu mówił mi, ażebym podanie wycofał, a do prowadzenia spraw upoważnił kogokolwiek. Uległem namowom, podanie wycofałem, a czynności powierzyłem sekretarzowi. Ten przyjmował wpłaty i czynił wypłaty, dokumenty przechowywał u siebie i mnie tylko dawał do podpisu, co czyniłem bez sprawdzenia, polegając na jego uczciwości. Dopiero w ostatnich czterech miesiącach sekretarz zaczął zalegać z rachunkowością, a jednocześnie dochodziły mnie wiadomości, iż jeździ na konferencję do Radomia. W dniu 3 bm. przywiózł mi wiadomość, iż ma być komisja wojewódzka, zalecając mi podpisanie jaknajprędzej zaległych asygnat. Komisja nie przyjechała. Jednak okazało się, że w kasie ma być 11.000 złotych. Tego samego dnia tj. 8 bm. pojechałem do p. starosty Maćkowskiego z prośbą o natychmiastową rewizję.

W odpowiedzi p. starosta Maćkowski zaproponował mi zrzeczenie się mandatu poselskiego, oświadczając, że wszystko będzie w porządku, wszystko będzie kryte, będę dalej wójtem, byle nie posłem. Kiedy to odrzuciłem, polecił mi przybyć do siebie 10 bm. Tego dnia przybywszy, zastałem delegację z B. B., która żadnej rewizji nie przeprowadzała, mojem oświadczeniem mało się interesowała, tylko znów mi zaproponowała zrzeczenie się mandatu poselskiego. Odmówiłem.

Po wyjściu na ulicę zauważyłem, że jestem obserwowany przez nieznanych mi osobników. Jestem ciekaw, czemu władze nie zrobiły rewizji zaraz po mojem doniesieniu?

Do rozwiązania tej zagadki chyba należy uwzględnić mój głos dany na sali sejmowej za odrzuceniem projektu podniesienia podatku (mowa o rządowym projekcie podniesienia podatku gruntowego. Przyp. Red.), rozmowy z ludźmi zaufanymi o szkodliwej polityce Bloku.

Epilog tej sprawy nastąpi prawdopodobnie w sali sądowej. Już dzisiaj jednak mówi sama za siebie b. wiele a leży niewątpliwie w sferze t. zw. korupcji, o czem się tak dużo mówiło przed „uzdrowieniem moralnem".

SZUKAJCIE KOBIETY!

Tajemnica szaletu na placu Bankowym.

WARSZAWA, 17.10. — Sprawa tajemniczego **zamachu samobójczego obywatela sowieckiego Pawła Lambowa** nie przestaje w dalszym ciągu interesować opinji publicznej i zajmawać władz policyjnych.

Lambow znajduje się na trzeciej sali chirurgicznej szpitala św. Ducha. Po operacji czuje się znacznie lepiej i według opinji lekarzy nie zachodzi obawa o jego życie.

Policja zabrała ze szpitala ubranie Lambowa i poddała je dokładnym oględzinom. Ustalono niezbicie, że **ubranie nie nosi żadnych śladów stoczonej walki.**

Jest to dla śledztwa szczegół bardzo ważny, gdyż obala jakiekolwiek twierdzenia o **rzekomym zamachu.** Zresztą odrazu na samobójstwo wskazała ekspertyza lekarska, co zresztą potwierdził i sam Lambow.

Przyjechał on do Warszawy dnia 14 b. m. o godzinie 7 m. 32 rano. Na dworcu poznał się ze ślusarzem kolejowym, Edmundem Jaworskim, który zgodził się **udzielić Lambowowi gościny na jedną noc.**

Lambow złożył podanie do starostwa grodzkiego o pozwolenie na miesięczny pobyt w Warszawie. **Prośbie tej odmówiono.**

Lambow, kiedy przyszedł na nocleg do Jaworskiego, był odmową **niezwykle zmartwiony** i łapiąc się za głowę, powtórzył kilka razy: **„co ja teraz zrobię"**.

Po przybyciu na dworzec Lambow **widział się z jakąś kobietą,** z którą rozmawiał w pokoju damskim. Co to była za kobieta, w tej chwili niewiadomo.

Wśród rzeczy Lambowa, które odebrano z przechowalni na dworcu, **znaleziono stare fotografje - grupy.** Na odwrocie tych fotografij były powypisywane nazwiska, między innemi znajdowało się nazwisko Lambowa. Oprócz fotografij znaleziono listy, adresowane na nazwisko Lambowa, oraz pismo poselstwa sowieckiego w Paryżu **na blankiecie urzędowym** tej treści: „Brat wasz zapytuje, kiedy przybędziecie do Odesy". Dalej wśród papierów były różne zaproszenia z poselstwa sowieckiego w Paryżu do Lambowa, **aby przybył na konferencję.**

Przytoczone tu szczegóły wskazują na to, że samobójca nosi rzeczywiście nazwisko Lambowa i że **utrzymywał on ścisły kontakt z poselstwem sowieckim.**

Lambow legitymował się początkowo jako szewc, później jako szofer. Jednak cała powierzchowność Lambowa, jego garderoba, różne drobiazgi, które miał w walizach wskazują na to, **że nie był szewcem.**

Lambow miał przy sobie legitymację, wystawioną przez władze paryskie, uprawniającą do spełniania funkcji szofera zawodowego. Legitymacja ta była wystawiona zaledwie **dwa miesiące temu,** podczas gdy Lambow przebywał w Paryżu przeszło rok. Co robił do czasu uzyskania prawa jazdy — niewiadomo...

Fakt, że prawo jazdy wystawiono dopiero dwa miesiące temu jest bardzo charakterystyczny. Prawo jazdy było Lambowowi potrzebne do oficjalnego legitymowania się i wytłumaczenia przed władzami francuskiemi **z racji swego pobytu w Paryżu.** Jak wygląda strona nieoficjalna, to w tej chwili wie to tylko Lambow i ci, z którymi był w kontakcie...

Jak się okazuje, Lambow jechał z Paryża ze swoją przyjaciółką i dzieckiem. Kochankę swą wysłał do Rosji, sam zaś pozostał w Warszawie z zamiarem **starania się o pozwolenie na pobyt,** czego, jak wiadomo, odmówiono mu.

Pozostałaby do wyjaśnienia kwestja owej „tajemniczej kobiety", z którą Lambow rozmawiał na dworcu.

Charakterystyczną jest rzeczą, że przy samym Lambowie dyżuruje urzędnik konsulatu sowieckiego.

Władze śledcze **otrzymały list anonimowy,** pisany po rosyjsku. W liście tym nieznany autor donosi, że Lambow jest wybitnym arystokratą rosyjskim, który został odwołany z Paryża do Rosji. Wskutek niechęci powrotu do sowietów nastąpiła katastrofa.

Swietnie zorganizowani przemytnicy

Radjostacje, jachty bojowe, armatki i karabiny na ich usługach.

NOWY JORK, 17.10. — Amerykańska policja prohibicyjna z inspektorem Calhouhem na czele ma do **zanotowania nielada sukces.** Udało się jej wykryć w dniu wczorajszym **największą organizację przemytników alkoholu, założoną tuż po wprowadzeniu prohibicji przez króla szmuglerów olkoholu Ringa.**

Władze przejęły radjogram, nadany przez nieznana stację do zdążającego do brzegu okrętu. Po odcyfrowaniu depeszy okazało się, że chodzi tu o wielki transport alkoholu. Policja obsadziła brzeg i **nadpływający statek aresztowała** Następnie na podstawie wskazówek załogi statku udano się do głównej siedziby koncernu przemytników w Atlantic Highlans.

Rewizja dała sensacyjne wyniki. Na miejscu znaleziono **6 jachtów motorowych uzbrojonych w karabiny maszynowe;** w podwójnych murach siedziby przemytników odkryto formalny arsenał składający się z karabinów, karabinów maszynowych, armatek szybkostrzelnych i wielkiej ilości amunicji.

W Nowym Jorku przemytnicy posiadali lokal, w którym prowadzili swe interesy w sposób **czysto handlowy.** Okazało się, że tworzą oni koncern, reprezentujący **kilkanaście miljonów dolarów,** rozporządzający licznemi parowcami transportowemi i łodziami dla ochrony szmuglu.

Raz na tydzień zbierała się rada nadzorcza koncernu celem dokonania podziału zysku. Koncern posiadał **swe filje we wszystkich większych miastach amerykańskich,** ciągnąc z nielegalnego handlu alkoholem niebywałe zyski. Główne magazyny mieściły się na wyspach Bermudzkich.

Kapitanowie okrętów przemytniczych otrzymywali **radjotelegraficznie wskazówki,** gdzie mają przybijać do brzegu.

Policja aresztowała **35 przemytników,** oraz wydała ponadto 100 nakazów aresztowań innych.



Polacy w Opolu

CHCĄ TEATRU POLSKIEGO.

OPOLE, 17.10 (Pat). W tych dniach Związek Polaków w Opolu wniósł do komisji mieszanej skargę z powodu utrudnień w urządzaniu przedstawień polskich na Śląsku Opolskim.

Idzie tu o gościnne występy katowickiego teatru, przeznaczone dla zaspokajania potrzeb kulturalnych mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim.

Wręczenie chorągwi

SZKOLE PODCHORĄŻYCH INŻYNIERJI.

WARSZAWA, 17.10 (AW). W sobotę dnia 19 bm. odbędzie się w Warszawie uroczyste wręczenie chorągwi szkolnej szkole podchorążych inżynierji. Chorągiew, którą ufundowało Stowarzyszenie techników polskich, wręczy p. Prezydent Rzplitej po uroczystem nabożeństwie i przysiędze na placu marszałka Piłsudskiego.

POLACY w CZECHOSŁOWACJI PRZED WYBORAMI

Wspólny front polskich partyj i porozumienie z żydami.

Dnia 27 b. m. odbędą się w Czechosłowacji nowe wybory do parlamentu. Ponieważ dotychczasowa koalicja rządowa agrarna, złożona ze stronnictw czeskich, słowackich i niemieckich, została przez wewnętrzny ferment sparaliżowana a stworzenie innej większości, przy poprzednim układzie sił w parlamencie, było niemożliwem, prezydent Masaryk zdecydował się na rozwiązanie parlamentu przed terminem i rozpisanie nowych wyborów.

Dla rządu, w którym agrarjusze czescy odgrywali dominującą rolę, rozwiązanie izb było najdogodniejszem wyjściem. Nie ulegało wątpliwości, iż rząd stracił większość i zostałby obalony z chwilą rozpoczęcia sesji jesiennej. Ponieważ powstanie innej koalicji nie było w tych warunkach możliwe, jedynem wyjściem były nowe wybory.

Oczywiście rząd z Udżalem na czele wołał sam wybory przeprowadzić niż przekazać tę ważną funkcję przeciwnikom politycznym, lub jakiemuś gabinetowi urzędniczemu. Nie bawiąc się w proroctwa, jaki będzie ogólny wynik wyborów czeskosłowackich, przejdziemy do kwestji z naszego punktu widzenia najbardziej interesującej: do akcji wyborczej naszych rodaków w Czechosłowacji.

Polacy stanowią w Czechosłowacji poważną mniejszość, która w zwartych skupieniach zamieszkuje Śląsk Czeski oraz częściowo Morawy w ilości około 140.000 mieszkańców tych krajów. Są to przeważnie robotnicy, drobni rolnicy oraz pewien odsetek stanowi inteligencja. Warunki, w jakich żyją, nie są łatwe. Pograniczny teren Śląski, stanowi bazę szowinizmu czeskiego, to też o swe prawa narodowe i polityczne musi mniejszość polska stale walczyć, aby nie ulec systematycznej i planowej akcji wynaradawiającej.

Jeżeli z jednej strony ta walka o elementarne prawa narodowe tamuje rozwój kulturalny ludności polskiej w Czechosłowacji, z drugiej strony hartuje ją i przyczynia się do wewnętrznej spoistości i solidarności.

Najlepszy tego dowód mamy teraz w okresie wyborczym. Świadoma swych narodowych celów i roli dziejowej, ludność polska na Śląsku czeskim — w życiu codziennem, jak wszedzie, zróżniczkowana partyjnie — skupiła się dookoła swych przywódców i utworzyła jednolity, polski front wyborczy.

Od narodowców poczynając do socjalistów idą Polacy w Czechosłowacji do wyborów łącznie i głosować będą na wspólną listę pod nazwą „Lista polskich stronnictw w Czechosłowacji".

W poprzednim parlamencie mieli Polacy jednego przedstawiiciela (jeżeli nie liczyć komunisty posła Śliwki) w osobie dr. Wolfa ze stronnictwa śląskich katolików. Obecnie, na zasadzie osiągniętego dawniej jeszcze porozumienia, na czele listy polskiej stoi socjalista E. Chobot, zasłużony działacz na terenie śląskim. Drugie miejsce na liście zajmuje dr. Bużek, członek zarządu polskiego stronnictwa ludowego. Listę senacką otwiera dr. Wolf.

Przy obecnych wyborach uda się prawdopodobnie Polakom wprowadzić do parlamentu praskiego dwóch przedstawicieli. W tym celu mniejszość polska weszła w porozumienie z żydami, na zasadzie którego stworzony został wspólny blok wyborczy, umożliwiający uzyskanie drugiego mandatu z listy państwowej.

W. W.

Poświęcenie celi

KONRADA W WILNIE.

W przeddzień jubileuszu uniwersyteckiego, we środę 9 b. m. odbyło się w Wilnie pochowanie zwłok Lelewela na cmentarzu Rosa i poświęcenie nowego lokalu Zw. zawod. literatów w celi Konrada w murach pobazyljańskich. W celi Konrada umieszczono tablicę z napisem łacińskim:

„Obüt Gustavus, natus est Conradus".

W innych pokojach urządzono wystawę pamiątek po Mickiewiczu i po filomatach.

Uroczystość w celi Konrada rozpoczęła się odśpiewaniem przez nieliczny, ale dobrany chór „pieśni filaretów" w opracowaniu Nowowiejskiego. Następnie Marjan Wyrzykowski, artysta teatrów miejskich zadeklamował „Już się z pogodnych niebios", wiersz, który Mickiewicz odczytał na zebraniu filomatów dnia 14 września 1818 r. Właściwem rozpoczęciem uroczystości było przemówienie prof. Ujejskiego, w którem nawiązał on dzieje martyrologji od Konrada Mickiewicza do Konrada Wyspiańskiego z „Wyzwolenia" a wreszcie do rzeczywistości, które zwróciła Celę Konrada w ręce Polskie. W imieniu Związku przemawiał prezes prof. Pigoń. W imieniu literatów przemawiał Andrzej Strug. Po przemówieniach ks. biskup dr. Bandurski dokonał poświęcenia i zakończył pierwszą oficjalną część uroczystości krótkiem przemówieniem.

Tajemniczy, a wybitny komunista

O NIEWIADOMEM NAZWISKU ARESZTOWANY W WARSZAWIE.

Przed pewnym już czasem władze bezpieczeństwa aresztowały w Warszawie komunistycznego agitatora, występującego pod nazwiskiem Rejcha.

W czasie śledztwa ustalono, że jest to osobnik, odgrywający poważną rolę w komunistycznym ruchu. Jednocześnie zaczęły nasuwać się wątpliwości co do autentyczności nazwiska, którem osobnik ów się legitymował.

W ostatnich dniach ustalono już z całą pewnością, że Rejch — to nazwisko zmyślone i że paszport, którym aresztowany posługiwał się, był fałszowany.

Zaczęły kursować najprzeróżniejsze pogłoski co do tajemniczej postaci. Obecnie agencja „Press" donosi w tej sprawie, co następuje:

Do władz bezpieczeństwa napływają bezustannie informacje i doniesienia o tym tajemniczym działaczu komunistycznym. Są to jednak informacje sprzeczne i nieraz fantastyczne. Prowadzący śledztwo otrzymali m. in. zawiadomienie, że działacz ów — to nikt inny, tylko.. Joffe, twórca wielu traktatów pokojowych ze strony sowieckiej, a między innemi i ryskiego traktatu z Polską.

Według tego doniesienia Joffe nie zmarł w Rosji, lecz ukrywał się zagranicą, a obecnie został wydelegowany do Polski w specjalnej misji komunistycznep.

Wiadomość ta nie może oczywiście znaleźć potwierdzenia i nie jest traktowana poważnie. Również mylne okazało się doniesienie, że aresztowany — to b. współpracownik zlikwidowanej przez rząd angielski sowieckiej misji handlowej w Londynie.

Śledztwo, rozporządzające bogatym materjałem, poszło obecnie w innym kierunku i przypuszczać należy, że tożsamość tajemniczego działacza będzie niebawem ustalona.

Nie ulega wątpliwości, że chociaż aresztowany jest wybitną osobistością w świecie komunistycznym, to jednak nie jest on tym, o którym przypuszczają powszechnie, że uosabia on jedną z ważniejszych figur Kominternu.

Pięćdziesięciolecie

epokowego wynalazku Edisona.

W dniu 21 października r. b. przypada pięćdziesięciolecie światła elektrycznego. W tym dniu właśnie mija pół wieku od chwili, gdy Tomasz Edison po wielu tygodniach wyczerpującej pracy zdołał skonstruować pierwszą żarówkę.

Gdyby Edison nic więcej poza żarówką nie wynalazł, jużby miał niezaprzeczony tytuł do sławy i wdzięczności potomnych. A przecież Edison nie przerwał swej pracy, wzbogacając nieprzerwanie z iście królewską hojnością dorobek techniki coraz to nowemi wynalazkami i — mimo sędziwego wieku — pracuje do dziś, a o owocności jego pracy najlepiej świadczy **liczba około tysiąca patentów na najrozmaitsze wynalazki.**

Już jako młody chłopak wykazywał Edison wrodzoną inteligencję, umysł bystry, wnikliwy, zamiłowanie do wiedzy i wszelkich doświadczeń. Mimo tych cech niedługo popasał w szkole: już w pierwszym roku nauki usunięto go zeszkoły, z dopiskiem na cenzurze: **„Zanadto głupi, ażeby go można było zatrzymać w szkole"**, a co gorzej świadczyło o nauczycielu niż o uczniu. Nie chcąc być ciężarem dla niezamożnych rodziców, **zaczął sprzedawać gazety w pociągach**, kursujących między Portem Hurona a Detroit, wszystkie chwile wolne poświęcając nauce. Już wtedy pociągała go chemja, której podręcznik przypadkiem dostał się do jego rąk; doświadczenia chemiczne stały się jego pasją.

Uciuławszy trochę grosza ze sprzedaży gazet, utworzył coś w rodzaju przedsiębiorstwa kolportażowego, zatrudniającego kilkunastu rówieśników. Interes szedł nieźle, oszczędności, uszczuplane zakupami książek **oraz butelek i płynów dla laboratorjum**, wzrastały i młody Tom stawał się śmielszy w swych poczynaniach. Wtedy z właściwą Yankesowi przedsiębiorczością zdecydował — **wydawać własne pismo.**

Po szeregu prób i przygotowań ukazał się pierwszy numer „Great Trunk Herald'a", drukowanego na ręcznej drukarce, ulokowanej w wynajętej od zarządu kolei części wagonu bagażowego. Redaktorem, wydawcą, zecerem i kolporterem w jednej osobie był piętnastoletni wówczas Tomasz Edison. „Great Trunk Herald" prosperował doskonale i rokował najświetniejsze nadzieje, gdy nagle za zamieszanie wiadomości, kompromitującej pewnego dygnitarza kolejowego, został poprostu wraz z drukarnią, ekspedycją i redakcją wyrzucony z pociągu.

Przypadek zrządził, że w tym właśnie czasie udało mu się uratować życie synowi pewnego zamożnego przemysłowca, który z wdzięczności ułatwił mu otrzymanie **zajęcia nocnego telegrafisty** na małej stacyjce. W ten sposób siedemnastoletni Edison zetknął się z telegrafem, który obudził w nim wielkie zainteresowanie. Po paromiesięcznej pracy młody telegrafista przedstawił swemu przełożonemu projekt pewnego ulepszenia telegrafu. Zamiast nagrody lub uznania otrzymał — dymisję. Wraca więc do sprzedaży gazet i po raz drugi zaczyna wydawać pismo, na ten raz „Paul Pry". Nie zaniedbuje jednak ulubionych doświadczeń, poza chemją zainteresowania jego pociąga fizyka.

Spostrzeżenia poczynione w czasie pracy w charakterze telegrafisty nasuwają mu **pomysł fonografu, utrwalającego drgania głosowe na płycie** i pozwalającego na ich odtwarzanie. Zanim jednak ten **prototyp dzisiejszego gramofonu** zostanie odpowiednio udoskonalony, sporo jeszcze minie czasu, a genjalny samouk wieloma innemi wynalazkami obdarzy w tym czasie ludzkość. Nie traci nigdy czasu, pracuje i uczy się po osiemnaście i więcej godzin na dobę, sypia byle jak, po kilka godzin zaledwie i wciąż jest pełen niepohamowanej pasji czynu.

Ten samouk, biedny eksperymentor, walczący wciąż z brakiem środków materjalnych, uniemożliwiających wręcz pracę doświadczalną, porywa się na rozwiązywanie zagadnień, które w opinji największych powag naukowych owych czasów, jak fizycy tej miary co Preece i Tyndall, były nierozwiązalne. Wbrew ich urzędowo miarodajnym opinjom, że „podzielenie prądu elektrycznego na części jest niemożliwością" — Edison pracuje i daje światu — żarówkę.

Wieść o wynalezieniu nowego, cudownego oświetlenia wywołała zrozumiałą sensację. Na pierwszy publiczny pokaz oświetlenia elektrycznego, który się odbył w dniu 31 grudnia 1879 roku w Menco Park przyjechało z Nowego Yorku specjalnym pociągiem z górą 3 tysiące osób.

Tryumf był pełny: nieznany dotąd Edison stał się w opinji publicznej **„największym z wynalazców"**. Sława była dlań jeno bodźcem do dalszej pracy, w której nie spoczął do dziś.

Wódz Osagów

PRZED MIKROFONEM.

Wiedeń gości obecnie „Białego Orła", wodza plemienia Osagów, liczącego sobie 107 lat. „Biały Orzeł" zamierza przemawiać przed mikrofonem radjostacji wiedeńskiej; słuchacze tej stacji dowiedzą się zatem o niejednym ciekawym biograficznym szczególe z życia sędziwego wodza. „Biały Orzeł" zwiedzał po raz pierwszy Europę w roku 1887. Wówczas był gościem Bismarcka i królowej Wiktorji. W 1909 roku bawił czas jakiś na dworze cesarza Franciszka Józefa, z którym wypalił fajkę pokoju. Tę fajkę, zrobioną z drzewa twardego jak kamień i liczącą kilka stuleci, wódz Osagów pokazuje z dumą, dodając przytem, że pewien Amerykanin ofiarowywał mu już za nią 200.000 dolarów, lecz że niema takiej sumy, za jakąby się zgodził ją sprzedać. „Biały Orzeł" jest wielkim zwolennikiem Karola Maya, który — jego zdaniem — świetnie zgłębił duszę czerwonej rasy; z May'em widział się przed trzydziestu laty, podczas swego pobytu w Berlinie i dał mu wówczas garść szczegółowych informacyj, dotyczących obyczajów Indjan.

Na pytanie, co sądzi o radjotechnice „Big chief" oznajmił, że radjo cieszy się wśród jego ziomków wzrastającą z dniem każdym popularnością i że w niejednym wigwamie już rozbrzmiewa głośnik, poczem dodał, że w Ameryce istnieją rozgłośnie noszące się z zamiarem nadawania indjańskiego programu.

Polki najpiękniejsze

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Na konkursie przeprowadzonym przez znane czasopismo nowojorskie „Physical Cultur" dwie pierwsze nagrody za najładniejszą i najzdrowszą budowę ciała zdobyły Polski: panna Regina Mączewska z Hamtramck i Zofja Ryszczewskia z Pensylwanji. W konkursie brało udział 53 kandydatek, wybranych przez poszczególne stany.

SŁAWA ZAGŁĘBIA

WRAŻENIA Z WYSTAWY OBRAZÓW ARTYSTÓW - PLASTYKÓW W SOSNOWCU.

(I) Słyszałem onegdaj takie zdanie: „Co? wystawa! — tu w Zagłębiu, u nas w Sosnowcu?! Niechże pan nie trajluje! Ot, nabieranie publiki, lecą na złociaka, wydrwigrosze. Skąd by tu wzięli się artyści-malarze w tej śmierdzącej, zakopconej, rozdrapanej dziurze, kpiny proszę pana". Zaoponowałem najenergiczniej, ale mój interlokutor lekceważąco machnął ręką i zakonkludował: „Dla mnie, to wystawa jest gdzieindziej... ja wolę żywe obrazy".

Roztelepało mnie to powiedzonko, zatlamsiła mną złość, splunąłem siarczyście, zakląłem szpetnie i bez pożegnania rozstałem się z owym „ananasem" miejscowego chowu. On poszedł na „mocną z czarną" — ja zaś na wystawę. Po drodze ogarnął mnie jakiś dziwny smętek. Z przykrością pomyślałem: Biedne ty Zagłębie, biedny ty Sosnowcu! Wszyscy na cię plączą i sobaczą, każdy ci wymyśla od śmierdziela i rozdrapańca, kto nie chce ten tobą nie pomiata, a najwięcej ci, co tu żyją od urodzenia i co cię tak mało znają.

Z temi przykremi myślami wszedłem na wystawę. Zdumiałem się i ilością i jakością eksponatów, a iż tam kiedyś, przed dwudziestu laty „liznęło się" trochę Monachjum, już pierwsze, pobieżne „oblecenie" wystawy wystarczyło, aby zdać sobie sprawę z jej wartości. Rozradowała się roześlona dusza, a równocześnie wściekłość roztargała trzewiami na tych, co „artyzmu" wolą szukać w przybytkach podkasanej muzy. Na widok tej wystawy, chciało się tupać nogami i wrzasnąć z całych sił.

— Chodźcie tu wszyscy, co Zagłębiem pomiatacie, co dla was towarzyszem sztuki i poezji jest zaświechtany stolik speluński nocnej — chodźcie tu wszyscy, co odrębność ducha artysty i jego poloty, nazywacie trajlowaniem, chodźcie i wy, co tutejszych artystów zwiecie wydrwigroszami; zobaczcie tę mnogość niecodziennych wysiłków, otchłań duszy, z jej wszystkiemi walorami, z jej smutkami i radością, z rezygnacją i żalem, z wieczną walką o ideę z myślą o przysporzenie sławy i chwały Ojczyźnie. Chodźcie, zobaczcie te „Iskierki Boże", co rozperliły się przecudnemi blaskami po ścianach sali wystawowej, — zobaczcie, to „lumem de coelo", co tysiącznemi refleksami rozopalizowało skromną aulę wystawy, chodźcie niedowiarki! zobaczcie te cuda, rozwieszone po ścianach, ten polski idealizm Nazareńczyków, spuściznę szkoły historycznej przesławnego Matejki, zagłębiowski impresjonizm i realizm, pleneryzm czeladzki i symbolizm sosnowiecki, — zobaczcie tę skarbnicę kompozycji, scen, typów i tło prawdziwie polskie, nasze, tę świeżość szczerość i siłę temperamentu.

Chodźcie, zobaczcie! a jeżli macie choćby drobinę poczucia piękna w duszy, jeżli macie choć atom pietyzmu do tworów całej plejady skromnych i nierozgłośnych artystów naszego Zagłębia, co swojej duszy tworzywem przyczyniają się do sławy Ojczyzny, to przestaniecie ujadać i psioczyć. Zobaczcie! a potem zamilknijcie, wy zjadacze chleba, co dla was alfą i omegą w życiu jest tylko... brzuch.

Jest niepodobieństwem za jedną bytnością objąć całokształtu wystawy, — a ten, ktoby silił się zdać z niej sprawozdanie w jednym artykule, byłby chyba cudotwórcą, nie można tu ani jednej pracy pominąć każdej należy się uznanie szczere i wyróżnienie. Tembardziej, że wystawa obejmuje wszystkie działy malarstwa i sztukę obrazową i dekoracyjną oraz sztukę wnętrza.

Z szczególną predylekcją oglądałem eksponaty działu dekoracyjnego. Zachwyt wzbudza „Kościołek w Lachowicach i Orawce" (p. Anders). Jednolitość przestrzeni, otoczenie kościołków, siła kolorytu i ujęcie kształtów, precyzyjne, — prześlicznie uwidoczniona „koronka" chełmu kościoła lachowickiego, uwydatnienie charakterystycznej wieżyczki pięciopiramidkowej kościołka w Orawce, mówią że artysta wczuł się w kształty architektoniczne naszego przepięknego budownictwa drewnianego dawnych, odległych czasów. Zamek w Czorsztynie (p. Anders) tak żywy, że człek mimowoli patrzy, czy przypadkiem nie zobaczy gdzieś historycznego Wydżgi, co to pokryjomu wywoził złoto Pienin do Krzyżaków.. „Widok z okna" (p. Anders) tak naturalny, że bierze ochota wziąć tego śniegu w garście i sypnąć komuś frywolnie w oczy.

Gdy się patrzy na „Ruiny zamku w Tenczynku" (p. Chudzyński), poprostu nie wiedzieć, co więcej podziwiać: czy tę białą kapliczkę na przednim planie, czy koloryt ruin z rozigranemi kłębowiskami chmur i odblaskami resztek słońca, przebijającego się skośnemi promieniami przez zwaliska okien zamkowych. Finezyjnem wykończeniem oznaczają się „Ruiny zamku w Rabsztynie" (p. Chudzyński). Mały fragmencik bramy zamkowej z widokiem na skałę, gdzie stała ongiś baszta, tak doskonały i wierny w kształtach, tak piękny w kolorze, jak pięknym był kiedyś sam zamek. siedziba marszałka Wolskiego. Chcąc jeszcze wspomnieć o „Fragmentach kościoła w Sierpcu" i „Fragmentach klasztoru" (p. Chudzyński) zbrakłoby określeń mocnych, aby je scharakteryzować. Stwierdzić trzeba jedno, że p. p. Anders i Chudzyński rozmiłowani w naszej architekturze minionych wieków, umią ideę, równoważyć z doskonałem przedstawieniem kształtów i wieńczyć ją świetnym kolorytem.

Dalsze omówienie tego działu wystawy odkładam na jutro.

Marjan Kantor-Mirski.

Kiedy nastąpi wypłata

zasiłków dla rodzin rezerwistów?

Pisaliśmy już w roku ub. o opóźnianiu wypłat zasiłków rodzinom rezerwistów, którzy powołani zostali na ćwiczenia, a przysługujących tym rodzinom na zasadzie rozporządzenia Rady ministrów z 10.4 1923 r. (D. U. Nr. 40) i rozporządzenia Rady ministrów z dnia 29.8 1927 r.

W ciągu ostatnich dni zgłosiło się do naszej redakcji szereg osób z Niwki, zapytując co mają czynić? Powołani zostali na ćwiczenia jeszcze w czerwcu, a do tej pory wypłata zasiłków jeszcze nie nastąpiła i niewiadomo kiedy nastąpi. Gmina, przynajmniej w tej sprawie nie może nic powiedzieć, oczekując nadesłania przez skarb odpowiednich funduszów. Zauważyć przytem należy, że owe zasiłki są to przeważnie kwoty drobne, wahające się w wysokości kilkunastu do kilkudziesięciu złotych. Nie mniej jednak dziwna opieszałość władz powołanych do uskutecznienia wypłaty wywołuje zrozumiałe i uzasadnione rozgoryczenie.

Należy się spodziewać, że starostwo zechce interwenjować w tej sprawie, aby przyspieszyć wypłatę należnego zasiłku co dla większości rodzin, pomimo drobnych stosunkowo kwot, stanowi b. wiele, a w obecnej porze ułatwić może zaopatrzenie się w pewne artykuły żywnościowe na zimę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 Piątek — **Dziś** Łukasza Ewang. **Jutro** Piotra
Wschód słońca 6 m. 5.
Zachód „ 16 m. 39.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Wawel" — „Pat i Patachon jako gazeciarze".
Kino „Sfinks" — „Sfałszowane miljardy".
Kino „Pogoń" — „Rozpętany świat"
Kino „Momus" — „Awantura arabska".
Kino „Uciecha" — „Kapitan gwardji królewskiej".

Program radjowy

PIĄTEK 18 PAŹDZIERNIKA 1929.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.40 — Koncert z płyt gramofonowych
17.15 — Alicia Iłłasko Pawlicowa: „Z Hamburga do Kadyksu" (Z pobytu w Hiszpanji i Portugalji).
17.45 — Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.10 — Michał Orlicz: „Z dziejów teatru w Polsce" — Stanisław Wyspiański" — odnowiciel polskiego teatru.
19.40 — Komunikaty sportowe.
19.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.05 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi dyr. programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — prof. Stefan Tymieniecki.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Piątek dnia 18 b. m. „Aida" gościnny występ L. Zamorskiej o godzinie 7.30.

Sobota dnia 19 b. m. „Uciekła mi przepióreczka" premjera 7.30.

Niedziela dnia 20 „Złota czaszka" popołudniu 3.30.

Niedziela dnia 20 b. m. „Bal maskowy" gościnny występ L. Zamorskiej.

× **NIEŚCISŁA INFORMACJA.** Wczoraj podaliśmy wiadomość, że drukowany w Sosnowcu „Expres Śląski" przestał wychodzić. Jak dowiadujemy się obecnie, pismo to po kilkodniowej przerwie zaczęło wychodzić z powrotem.

× **LOTERJE OBCOKRAJOWE.** Doszło do wiadomości Minist. skarbu, że kolektury loterji obcokrajowych rozsyłają pocztą do osób prywatnych zaproszenia do nabywania losów tych loterji. Ponieważ sprzedaż i nabywanie losów loterji obcokrajowych są wzbronione (art. 11 ustawy z dn. 26 marca 1920 r., Dz. U. R. P. Nr. 31 z 1920 r., poz. 180) i stanowią przestępstwo, podlegające karze w myśl ustawy karnej skarbowej z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 609), Minist. skarbu przestrzega przed nabywaniem tych losów.

× **CHOROBY ZAWODOWE.** Kasy chorych, szpitale i lekarze wolnopraktykujący mają obowiązek meldowania urzędowo przypadków chorób zawodowych. Chodzi tu o choroby zmiany chorobowe, wywołane przez pracę zawodową. W okólniku, rozesłanym do wojewodów, p. minister spraw wewnętrznych zaznacza, że o ile lekarz powiatowy, wobec wielkiej liczby wypadków, nie może należycie wykonywać badań związanych z wymienionemi chorobami, ma zdać sprawę o tem Min. spraw wewn. celem przekazania walki z temi chorobami na danem terytorjum również lekarzom samorządu terytorjalnego.

× **PODNIESIENIE CEN SOLI.** Z rozporządzenia Ministerstwa skarbu cena 100 kg. soli jadalnej została podwyższona i wynosi z dniem 1 października r. b. 35 zł. zamiast 34 zł. w sprzedaży detalicznej. Dotyczy to soli warzonki i białej soli kamiennej wraz z opakowaniem. Natomiast cena 100 kg. soli kamiennej szarej wraz z opakowaniem wynosi 25 zł. zamiast jak dotychczas — 24 zł.

S. p. Stefan Jakubowicz.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Stefana Jakubowicza. Nazwisko to przed kilku jeszcze laty znane było dobrze w Zagłębiu. Zmarły bowiem ceniony był jako energiczny dyrygent i utalentowany kompozytor. Czy to jako dyrektor sosnowieckiego Towarzystwa muzycznego. Domu ludowego, czy wreszcie jako nauczyciel śpiewu w szeregu szkół średnich śp. St. Jakubowicz przez lat przeszło 20 z zamiłowaniem krzewił kulturę muzyczną i na tem polu Zagłębie wiele mu ma do zawdzięczenia.

W ostatnich latach Zmarły ciężko chorował i zaniewidział. Mimo tej tragedji, jaką przeżył, do ostatnich dni życia interesowały go sprawy muzyczne, a jeszcze przed paru tygodniami odwiedził dwukrotnie naszą Redakcję w związku z uczczeniem ks. kanonika Raczyńskiego, chodziło bowiem o kantatę, do której słowa napisał jeden z naszych kolegów redakcyjnych, a Zmarły miał skomponować muzykę. Niedzielną uroczystością uczczenia ks. R. śp. Jakubowicz interesował się bardzo żywo, niestety, w ub. sobotę ciężko zaniemógł, a w poniedziałek rozstał się z tym światem.

Cześć Jego pamięci!

× **GOŚCIE W HOTELACH.** Zdarza się niekiedy, że przyjezdny, zgłaszając się do hotelu, nie otrzymuje pokoju nie z tego powodu, że wszystkie pokoje są zajęte, lecz wskutek zupełnie innych przyczyn, jakiemi kieruje się właściciel hotelu, czy też portjer. W związku z tem władze wyjaśniają, że, na mocy ustawy o prawie przemysłowem, oraz innych przepisów, właściciel hotelu obowiązany jest odnajmować hotel każdemu przyjezdnemu, który nie okazuje zamiarów, sprzecznych z przepisami o hotelach. Osobom brudnym, pijanym można pokoju nie odnajmować. W razie stwierdzenia takiego postępowania ze strony kierownictwa hotelowego władze przemysłowe będą odbierały koncesje.

× **Z OKAZJI „TYGODNIA DZIECKA".** Koło opieki rodzicielskiej szkoły ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem w Sosnowcu urządza zabawę dla wszystkich dzieci tej szkoły, kosztem zamożniejszych. Zabawa odbędzie się 19 bm. o g. 15 w sali gimnastycznej seminarjum miejskiego ul. Wawel l. 1.

× **KURS WYSZKOLENIA TELEGRAFISTEK WOJSKOWYCH.** W pierwszych dniach listopada rozpocznie się w Zegrzu wojskowy kurs wyszkolenia telegraficznego dla kobiet. Kurs ma na celu przygotowanie samodzielnych telegrafistek wojskowych i kierowniczek stacyj telegraficznych. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs będą miały pracowniczki urzędów pocztowo - telegraficznych. Osoby, korzystające z kursu otrzymają w Zegrzu mieszkanie i całkowite utrzymanie.

× **KUPIECTWO A „TYDZIEŃ DZIECKA".** Od Komitetu „Tygodnia dziecka" otrzymujemy następujący komunikat:

Na skutek wezwania sekcji propagandy miejskiego komitetu „Tygodnia Dziecka" w Sosnowcu następujące firmy jak księgarnia „Wiedza", Paweł Kucharski, Wład. Czechowski, Wł. Białas, Br. Garliński, firma Sokól, Karol Peucker należące do Stowarz. Kupców polskich urządziły wystawy przystosowane do potrzeb dziecka.

Jednocześnie firmy te zaofiarowały 10 proc. od wzmożonego obrotu na cele Tygodnia dziecka. Niech więc każdy kto ma kupić dziecku potrzebne rzeczy zechce obejrzeć wystawy wymienionych firm i uskutecznić zakupy już dzisiaj, a przez to przyczyni się do przysporzenia funduszów komitetowi „Tygodnia Dziecka".

× **ORGANIZACJA „DNIA OSZCZĘDNOŚCI".** Z inicjatywy zarządu komunalnej kasy oszczędności w Będzinie odbędzie się w poniedziałek, dn. 21 bm. o godz. 5 popoł. w gmachu starostwa zebranie organizacyjne obchodu „Dnia oszczędności", celem omówienia sposobu organizacji obchodu oraz powołania komitetu wykonawczego.

Konferencja zarządu Kasy chorych

z delegatami klasowych związków zawodowych.

(ODPOWIEDŹ NA SPRAWOZD ANIE „GŁOSU ZAGŁĘBIA“).

Z kół stojących blisko obecnego Zarządu Kasy Chorych w Sosnowcu otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 10 b. m. w biurze zarządu Kasy chorych w Sosnowcu odbyła się konferencja komisarza Kasy z sekretarzami klasowych Związków zawodowych, oraz delegatami kopalń i fabryk z terenu działania sosnowieckiej Kasy chorych. Sprawozdanie o tej konferencji, które ukazało się w Nr. 41 „Głosu Zagłębia“ z dnia 14 b. m. zawiera same niezgodne z prawdą fakty, które zarówno jak i wysuwane na samej konferencji zarzuty są przeważnie zmyślone, nieścisłe, a w najlepszym razie tendencyjnie oświetlone.

Stwierdzić przytem należy, że cała konferencja robiła wrażenie z góry uplanowanego spektaklu, który miał być jednem z pociągnięć w ogólnej akcji demonstracyjnej ugrupowań niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy, nie można się natomiast było doszukać w dyskusji, rzeczowej troski o interes ubezpieczonych i tendencji do porozumienia na tej platformie z zarządem Kasy.

Na dowód powyższego twierdzenia przytaczamy poniżej istotne wyjaśnienia poruszonych w zacytowanym sprawozdaniu zarzutów:

1) Delegaci wystąpili z zarzutami przeciwko akcji oszczędnościowej zarządu Kasy, rzekomo dokonywanej kosztem zdrowia i życia ubezpieczonych, na dowód czego powołali się na nieistniejące zarządzenia komisarza kwalifikowania ludzi chorych jako zdolnych do pracy. Jak bezpodstawnym jest ten zarzut, może służyć fakt, że komisarz Kasy zaproponował wybór komisji z pośród delegatów, której pokaże wszystkie wydane przez siebie zarządzenia, oraz wszystkie księgi, az których komisja będzie mogła wywnioskować, że wprowadzane oszczędności nie dotyczą świadczeń dla chorych, w niczem nie uszczuplają ustawowych prac członka do leczenia, lecz dotyczą jedynie w pierwszym rzędzie administracji i działu gospodarczego. Każdy bezstronny dowiedziałby się z tego, że zaprowadzone oszczędności właśnie mają na celu ulepszenie lecznictwa przez zaoszczędzenie każdego niepotrzebnie wydanego grosza na cele uboczne, nie mające nic wspólnego ze zdrowiem ubezpieczonych — i przeznaczeniem ich na bezpośrednie świadczenia dla chorych.

Ten rzeczowy sposób wyjaśnienia sprawy i położenie kresu tendencyjnym przekręcaniom faktów nie leżały widocznie w intencjach aranżerów zebrania, dowodem czego powołane na wstępie tendencyjne sprawozdanie umieszczone w „Głosie Zagłębia“.

Bo czyż nie jest dowodem racjonalnej oszczędności np. fakt, że obsłużenie taborem kasowym pogotowia ratunkowego, akuszeryjnego, przewożenie chorych i pp. lekarzy do miejsc pracy i do chorych, odbywa się zupełnie sprawnie pomimo skasowania czterech samochodów osobowych i sprzedania kilkunastu koni, obniżenia do połowy zużycia benzyny, oraz zredukowania zbytecznej części personelu.

Czy nie jest dowodem rozbudowy, a nie cofania lecznictwa fakt, że dwa szpitale pogoński i sielecki, posiadające dawniej mniejsze oddziały wewnętrzne i chirurgiczne, zostały zreorganizowane w kierunku specjalizacji, przytem jeden urządzony został całkowicie jako wewnętrzny, a drugi chirurgiczny z jednoczesnem powiększeniem łóżek w jednym i drugim.

Dalej czy cofaniem lecznictwa jest dodanie ilości godzin ordynacji lekarskiej i dentystycznej w ambulatorjach w Myszkowie, Będzinie, otworzenie dwóch nowych gabinetów dentystycznych w Łazach i Porębie, zorganizowanie stosowania odmy sztucznej na miejscu w ambulatorjum „Katarzyna“, będące w toku tworzenia oddzielne ambulatorjum gruźlicze z oddziałem obserwacyjnym — rozpoznawczym i stosowania odmy sztucznej — akcja w kierunku rozszerzenia szpitali w Dąbrowie i na kol. Niemce i t. d.

Przytoczone fakty to realne dowody, mówiące o ulepszaniu i rozszerzaniu lecznictwa, a nie o jego uszczuplaniu i jak na okres 6-miesięcznej pracy obecnego zarządu Kasy stanowią dorobek wcale pokaźny.

2) Dalej twierdzi sprawozdawca „Głosu Zagłębia“, że delegaci w imieniu ubezpieczonych energicznie zaprotestowali przeciwko „lekospisowi“, który jakoby komisarz zastosował. Przedewszystkiem lekospis obecny obowiązuje w Kasie od dwóch lat, a więc był już wprowadzony przez poprzednie zarządy i przez nikogo nie był wówczas zwalczany. Lekospis ten układała specjalna komisja, w skład której wchodzili lekarze wszystkich specjalności i wprowadzili te leki, które nauka już wypróbowała jako pożyteczne. Lekospis ten obejmuje znacznie więcej leków, niż leokspis Kasy warszawskiej, łódzkiej i krakowskiej. Każdy z p. lekarzy, o ile dowie się o nowym środku, że wytrzymał próbę, proponujemy jego wprowadzenie i na wniosek komisji lekarskiej zostaje natychmiast wprowadzony w życie w formie uzupełnienia lekospisu. Dowodem tego jest kilkakrotne już uzupełnienie lekospisu, który obejmuje w tej chwili przeszło 1.000 leków.

Wprowadzenie lekospisu, stosowane we wszystkich zresztą Kasach chorych na terenie Rzeczypospolitej, miało na celu tylko i jedynie racjonalne ujęcie gospodarki aptecznej, ale nigdy uszczuplanie lecznictwa ubezpieczonych.

3) Sprawa „rugów partyjnych“ przedstawia się również nie tak, jak ją ujmuje sprawozdawca „Głosu Zagłębia“. Niema mowy o żadnych „rugach partyjnych“, lecz odbyła się konieczna redukcja personalna, spowodowana przeładowaniem aparatu administracyjnego. Wprawdzie dotknęło to przy zredukowaniu stukilkunastu osób, ludzi materjalnie upośledzonych, ale wszak trudno traktować Kasę jako przytułek dla bezrobotnych.

Usunięto przytem w pierwszym rzędzie ludzi przyjętych do Kasy w ostatnich latach bez oglądania się na kwalifikacje i rzeczową istotną potrzebę.

Nie wątpimy, że tych kilka słów wyjaśnienia wystarczy nieuprzedzonym do potraktowania całej powyższej akcji nie jako z rzeczowej praktyki — lecz jako politycznej demagogji, z której nie wynika chęć życzliwej współpracy z zarządem Kasy dla dobra ubezpieczonych.

Akademja ku czci matki

W OSTATNIM DNIU „TYGODNIA DZIECKA“.

Ostatni dzień „Tygodnia dziecka“ przeznaczony został na święto Matki. W dniu tym każde dziecko powinno się postarać o przygotowanie jakiejś miłej niespodzianki dla swej matki.

Komitet „Tygodnia dziecka“ zorganizował w dniu tym 2 akademje ku uczczeniu matki.

Jedna odbędzie się w kinie „Zagłoba“ przy ul. Kościelnej o godz. 15 i pól i jest przeznaczona dla matek szkół powszechnych. Na program jej złożą się: przemówienie pt. „Matce w hołdzie“ wygłosi p. Celina Sauterówna, produkcje orkiestry uczniów gimnazjum im. Staszyca, chóru uczenic seminarjum żeńskiego, deklamacje uczenic gimnazjum E. Plater oraz odczyt z przezroczami pod tyt. „O pielęgnowaniu niemowląt“ wygłosi dr. Ryder.

Druga akademja odbędzie się w sali gimnazjum im. Staszyca. W programie: Okolicznościowe przemówienia oraz produkcje muzyczne wokalne, melo - deklamacje, miejscowych amatorskich sił artystycznych. Szczegółowy program podamy w niedzielę.

Bilety w cenie 1 złotego, dla młodzieży 50 groszy przy wejściu na salę. Po zaproszenia na akademję prosimy zgłaszać się w sekretarjatach szkół średnich, w Magistracie wydział opieki społecznej, oraz w sklepie p .Czechowskiego ul. 3-go Maja.

Minimalna cena wstępu, piękna idea, wysoki poziom artystyczny, jak również szlachetny cel niesienia pomocy biednym dzieciom zgromadzi niewątpliwie na te akademje szerokie masy naszej inteligencji. Niechże tam nikogo nie zbraknie kto czci matkę, kocha dzieci, a przedewszystkiem niechże nie zbraknie tam matek.

60 maleństw

znajdzie opiekę w nowem przedszkolu.

W dniu wczorajszym odbyła się w Dąbrowie miła uroczystość poświęcenia i otwarcia przedszkola miejskiego. Sprawa ta ma już pewną, niestety przykrą historję. Mianowicie, socjaliści obiecując wszelkie dobrodziejstwa nieświadomym masom, przyrzekli pokryć miasto siecią przedszkoli, zapewniając, iż... **wszystkie dzieci robotników znajdą tam opiekę.** Był czas, iż na ten cel wstawiono nawet do budżetu poważną kwotę, lecz obietnice pozostały, w sferze projektów, gdyż skutkiem nieudolnej gospodarki i szastaniu pieniędzmi na cele partyjne, brakło środków na rzeczy potrzebne i sprawa przedszkoli, jak wszystkie obietnice i przyrzeczenia socjalistów, ograniczyła się do tego, iż **dopiero w ostatnim roku swych rządów Magistrat socjalistyczny uruchomił jedno przedszkole,** nadając mu oczywista markę partyjną, gdyż w przedszkolu nietylko nauka, względnie pogadanki religijne nie były stosowane, lecz **dzieci nie odmawiały nawet pacierza,** co wśród mieszkańców wywołało ogólne oburzenie i w następstwie przyczyniło się do usunięcia socjalistów od steru gospodarki miejskiej.

Ze strony socjalistów było to posunięcie programowe, boć wiadomo, że dziecko bez religji i wszelkich zasad moralnych, któremu w dodatku już od najmłodszych lat wszczepia się jad nienawiści i rozwija złe instynkty, stanie się w przyszłości podatnem narzędziem w rękach czynników destrukcyjnych.

Na szczęście, trwało to krótko i nowy zarząd miasta z miejsca zlikwidował tego rodzaju placówkę, uruchamiając w zamian przedszkole, gdzie dziatwa będzie wychowywana w myśl zasad religji i gdzie cały wysiłek zmierzać będzie w kierunku wydobycia z dziecka dobrych i szlachetnych pierwiastków oraz **wychowania go na pożytecznego obywatela kraju.**

Wczoraj właśnie odbyło się poświęcenie i otwarcie tej placówki.

O godzinie 9.30 rano odbyło się nabożeństwa w kościele, z udziałem zarządu miasta, Rady miejskiej, rodziców, delegacyj szkół, no i dzieci przedszkola.

Po mszy św. ks. kanonik Mazurkiewicz wygłosił krótkie przemówienie, dziękując Magistratowi za zajęcie się bedną dziatwą i za zbożne poczynania, a rodziców nawołując do wychowywania swych dzieci podług nauki Chrystusa i zasad moralnych.

Po nabożeństwie udano się do przedszkola, które mieści się w lokalu po biurze Ulena przy ul. Piłsudskiego. Tutaj ks. kanonik Mazurkiewicz dokonał poświęcenia przedszkola i raz jeszcze podziękował ojcom miasta za troskę ich nad młodzieżą, poczem prezydent **dr. Madeyski w kilku słowach** zaznaczył, iż sprawa opieki nad dziećmi leży Magistratowi głęboko na sercu i w miarę sił i możności zarząd będzie dążył do zaspokojenia potrzeb w tej dziedzinie.

Nowy lokal, wprawdzie niezbyt obszerny, robi sympatyczne wrażenie: posiada dużo światła i wszędzie **panuje wzorowa czystość i porządek.** Znajdzie w niem opiekę **60 dzieci.**

Kierownictwo przedszkola spoczywa w rękach wytrawnej i zamiłowanej w [illegible] p. Wolskiej, co daje gwarancje, iż dziatwa odniesie istotną korzyść i ma zapewnioną należytą opiekę.

Miejmy nadzieję, iż obecny Magistrat, który w swej pracy chce się oprzeć o szerokie sfery społeczeństwa, będzie dążył do tego, aby w Dąbrowie powstało więcej takich przedszkoli.

Inspektorat obrony

PRZECIWGAZOWEJ.

Komitet okręgowy LOPP w Sosnowcu nadesłał nam następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie: Komitet okręgowy LOPP. w Sosnowcu, (ul. Dęblińska nr 11) urządził z dniem 17 bm. Inspektorat obrony przeciwgazowej (OPG). Inspektorat obejmie akcję obrony przeciwgazowej całej ludności cywilnej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i prowadzić będzie odpowiednie jej wyszkolenie w obronie. Równocześnie udziela Inspektorat dla członków LOPP. bezpłatnych porad fachowych zarówno w gazownictwie ogólnem, jakoteż gazownictwie przemysłowem: dostarcza po cenach własnego kosztu masek gazowych ogólnego typu, masek pożarniczych i przemysłowych dla fabryk i kopalń, aparatów tlenowych aparatów do sztucznego oddychania, udziela porad pp. architektom i budowniczym w budowie nowych domów i dostosowania starych do obrony przeciwgazowej.

Dla ujednostajnienia i usprawnienia akcji prosimy, aby czynniki zainteresowane zgłaszały się możliwie najwcześniej. Zarazem Inspektorat wysyła swych instruktorów przeszkoleniowych na żądanie poszczególnych organizacyj sportowych, czy zawodowych względnie sam takie przeszkolenie organizuje. Nadmieniamy przytem, że w najbliższym czasie utworzymy przy każdem Kole LOPP ośrodek obrony przeciw[illegible]

Rycerze nocy

w roli „pośredników".

28-letni Władysław Zapiór i rówieśnik jego Józef Lupa, zamieszkali w Czeladzi (ul. Ciasna) byli nieodstępnymi przyjaciółmi, dzieląc z sobą dolę i niedolę.

Przyjaciele ci nie gardzili niczem, co im tylko w łapę wpadło.

Pracowali w Zagłębiu w kilku fabrykach, lecz wszędzie bardzo krótko, wszędzie bowiem poznali się na nich. W rezultacie dobrani przyjaciele za swoją „robotę" w różnych miejscach dostali

locum przy ulicy Towarowej

w Sosnowcu. Stamtąd po kilkunastu miesiącach udzielanych sobie wzajemnie lekcji, wyszli jako specjaliści nocnych wypraw.

— Lżejsza praca będzie dla nas jako pośredników. — rzekł Lupa do Zapiora.

— Racja — odparł Zapiór.

I wzięli się do roboty, dowiadując się bądź z ogłoszeń, bądź też z ust współzawodników o różnych tranzakcjach.

Upatrzywszy więc między innymi ofiarę w osobie Katarzyny Pytlewskiej w Wojkowicach Komornych, która za ich pośrednictwem sprzedała kawałek gruntu, postanowili złożyć jej

nocną wizytę.

Po upływie kilku dni, a było to w nocy z 3 na 4 czerwca br. „pośrednicy" zakradli się do mieszkania Pytlewskiej, po uprzedniem odsunięciu zygla od drzwi i zrabowali biednej kobiecie

500 zł. w gotówce.

a przy sposobności rower jej syna i kilka par obuwia. Pytlewska przebudziwszy się szmerem złodziei, zauważyła postać jednego z nich. Złodzieje zbiegli.

Zaalarmowana nazajutrz policja w wyniku prowadzonego dochodzenia ujęła obu złodziejaszków. Rower i obuwie odebrano im, pieniądze zaś wyrozchodowali.

Przyjaciele wracają na Towarową, gdzie

posiedzą sześć miesięcy.

Na taką bowiem karę skazał ich wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu.

Krwawy dramat

w domu bezrobotnego.

W Myszkowie w jednym z domów przy ulicy Towarowej skromne mieszkanie zajmowało małżeństwo Stefan i Juljanna Lemańscy.

Lemański od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i

był na całkowitem utrzymaniu żony.

Sytuacja taka nie podobała się, oczywista jego żonie, która stale robiła mu wymówki, radząc mu przytem aby starał się o jakieś zajęcie.

Na tem tle dochodziło między małżeństwem

do częstych kłótni i awantur.

Jedna z przykrych awantur wynikła w mieszkaniu Lemańskich wczoraj. Epilog jej jednak był bardzo tragiczny. Oto Lemański, po dłuższej utarczce słownej żony

porwał siekierę

i ciął nią z całym rozmachem w głowę swej połowicy.

Cios był śmiertelny i Lemańska, broczące obficie krwią runęła martwa na ziemię.

Morderca po dokonaniu zabójstwa przerażony swym czynem

zbiegł z mieszkania.

Zawiadomiona jednakże przez sąsiadów o morderstwie **policja mężobójcę odszukała** i przekazała go władzom śledczym.

Jak i na co niesumienny sekwestrator

pożyczył sobie pieniądze skarbowe.

We wczorajszym numerze donieśliśmy pokrótce o aresztowaniu przez wydział śledczy P. P. **sekwestratora urzędu skarbowego w Będzinie, Longina Uchnasta**, mieszkańca Sosnowca (Batorego 9).

Obecnie po przeprowadzonem dochodzeniu policyjnem możemy podać szerzej tło popełnionej przez Uchnasta defraudacji oraz następstwa jego czynu.

Uchnast przyjęty był niedawno do urzędu skarbowego w charakterze sekwestratora na okres próbny. Chcąc zaskarbić sobie względy swego bezpośredniego zwierzchnika, **Ludomira Kolasińskiego**, urzędnika urzędu skarbowego, do którego należał nadzór nad sekwestratorami, **Uchnast zapraszał go często na urządzone przezeń libacje.**

Oczywista, poczęstunki takie pochłaniały sporo pieniędzy, których Uchnast nie miał nigdy zawiele. Dlatego też **„pożyczał" sobie systematycznie pieniądze zainkasowane od podatników.**

Kolasiński, wiedząc o postępowaniu Uchnasta, **tolerował je**, zamiast zwrócić mu uwagę lub też zawiadomić o tem naczelnika urzędu.

Gdy jednakże suma „pożyczanych" przez Uchnasta pieniędzy przekroczyła 1.000 zł., Kolasiński **zażądał od niego uregulowania należności.** Sekwestrator przyrzekł mu, że postara się pieniądze te wydobyć od rodziny i wpłaci je do kasy urzędu skarbowego.

Gdy jednakże Uchnast nie spieszył się z uregulowaniem przywłaszczonych sobie nieprawnie pieniędzy, **Kolasiński zawiadomił o nadużyciu naczelnika urzędu skarbowego,** ten zaś ze swej strony doniósł o wszystkiem policji.

Po przeprowadzeniu kontroli ksiąg, okazało się **brak 1.333 zł.,** które Uchnast pobrał od podatników. Na skutek stwierdzenia tego, Uchnasta aresztowano, o czem donieśliśmy już wczoraj i przekazano sędziemu śledczemu.

W toku dochodzenia wyszły na jaw wszelkie szczegóły, o których piszemy wyżej i na skutek tego **zatrzymano wczoraj Kolasińskiego** i przekazano go do dyspozycji sędziego śledczego.

Kiepura przybywa

DO WARSZAWY.

Po dłuższej nieobecności w Polsce, znakomity śpiewak Jan Kiepura przybywa z końcem b. m. do Warszawy i trzykrotnie wystąpi w operze warszawskiej.

Sławny tenor bawił w roku bieżącym przez dłuższy czas w Ameryce Południowej, gdzie występy jego cieszyły się olbrzymiem powodzeniem.

Po raz pierwszy artysta da się słyszeć w operze warszawskiej w dniu 31 b. m. w partji Cavaradossiego w „Tosce", dnia 3 listopada w „Cyganerji", dnia 6 w „Rigoletto".

× **PERTRAKTACJE W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.** W Dąbrowie odbyło się pierwsza konferencja porozumiewawcza przedstawicieli przemysłu węglowego z delegatami Związków zawodowych w sprawie podwyżki płac robotników w tym przemyśle.

W odpowiedzi na żądania Związków zawodowych, przemysłowcy zaproponowali podwyżkę płac, w wysokości 4 pr. dla robotników dniówkowych, natomiast płace akordowe mają pozostać bez zmian.

Pierwsza konferencja nie dała, pożądanego wyniku, który uzależniony jest od załatwienia sprawy podwyżki płac w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku.

× **POBOROWI CHORZY WENERYCZNIE.** W związku z postanowieniem art. 41 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym oraz w celach zdrowotności publicznej, Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wojskowych, zarządziło, aby poborowych chorych na choroby weneryczne, którzy według opinji lekarzy komisji poborowej, mogą być wyleczeni w ciągu najwyżej 4 miesięcy, przewodniczący komisji skierowywali przymusowo na leczenie do szpitali cywilnych.

× **SPRAWA BUDOWY GIMNAZJUM W BĘDZINIE.** Budowa gmachu gimnazjum męskiego Zrzeszenia kupców w Będzinie postępuje w szybkiem tempie naprzód. Obecnie ukończony został parter i jeżeli pozwoli stan pogody, mury frontowego budynku zostaną wybudowane pod dach. Wkrótce odbędzie się posiedzenie Rady opiekuńczej uczelni i wtedy będziemy mogli podać szereg danych cyfrowych i informacyj, dotyczących budowy własnej siedziby uczelni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

WĘGIEL DLA WARSZAWY. W okresie od 7 do 12 b. m. włącznie przybyło do Warszawy ogółem 14.000 tonn węgla, z czego zaledwie 30 proc. śląskiego, a reszta dąbrowieckiego zarówno z pierwszorzędnych kopalń głębokich, jak i najróżnorodniejszych t. zw. odkrywek. W szczególności tego ostatniego węgla przybywa b. dużo. Wszystkie transporty są przeważnie natychmiast umieszczane po cenach dość dobrych mimo obowiązujących od 1 b. m. podwyżki przewozu kolejowego mniej więcej o 2 zł. na tonnie przy grubszych gatunkach. Charakterystycznym jest, że przewóz miału fabrycznego zdrożał aż o 4 zł. na tonnie. Naogół ceny kształtują się następująco: I gatunek 59 — 60 zł., II gat. 45 — 58 zł., III gat. 50 — 54 zł., odkrywki już 42 zł. wszystko za tonnę loco wagon st. Warszawa Gł. — Towarowa.

ZWIĘKSZENIE TABORU KOLEJOWEGO. Wobec wzmożonych przewozów sezonowych na kolejach (buraki, węgiel, drzewo), daje się zauważyć brak wagonów. Chcąc temu zapobiec, ministerstwo komunikacji wydzierżawiło w prywatnych towarzystwach najmu 5.887 wagonów, przeważnie węglarek, na okres 6-miesięczny, dzięki czemu wzmożone zapotrzebowanie wagonów zostanie całkowicie pokryte. Równocześnie ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że w razie naładowania buraków, węgla, drzewa i t. p. do wagonów krytych, o ile nie nastąpiło to na wyraźne żądanie nadawcy, koleje nie będą pobierać dodatkowych opłat, które według starej taryfy do dn. 1.X r. b. doliczane były w wysokości 5 proc. kosztów przewozu.

ODRZUCONY PODATEK. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Min. skarbu odmówiło zatwierdzenia statutu o podatku od kopalń na rzecz kałuskiego powiązku komunalnego, ponieważ wpływy z tego podatku miały być zużyte na pokrycie wydatków nie — inwestycyjnych.

SUROWCE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO. Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego przedstawiają się za 1 tonnę franco wagon st. załadowania w zł. następująco: surówka starachowicka (franco wagon huta) Nr. O — 215, Nr. 1 — 210, Nr. 2 — 205 złom żeliwny (fragment lauy zagranicznej) — 185, żelazo handlowe krajowe 350 plus 2 proc., bednarka gorąco walcowana 422, 3 plus 2 proc, walcówka (drut okrągły od 5 i pół do 13 mm., kwadratowy od 5 i jedna czwarta do 8 mm. (— 398.50, blacha kotłowa zasadniczal gruba 5 mm. i wyżej 451.5 plus 2 proc., cienka do 5 mm. — 525 plus 2 proc., koks karwiński — 67, górnośląski twardy i miękki — 50.50, węgiel kowalski gruby cieszyński — 67, górnośląski gruby — 40.70, górnośląski kostka — 42, dąbrowski gruby — 38.10, dąbrowski kostka 39.60, cegła ogniotrwała normalna 135, kopalaków 150.

INŻYNIEROWIE AMERYKAŃSCY W ROSJI. W najbliższym czasie przybędzie do Rosji większa ilość amerykańskich inżynierów z fabryki Forda w Detroit. Inżynierowie ci kierować będą pracami około budowy wielkiej fabryki samochodów w Niższym Nowogrodzie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 17.10

AKCJE: Dyskontowy 127.00, Handlowy 118.00, Bank Polski 167.00, Eelektr. w Dąbrowie 83.00, Siła i Światło 112.00, Węgiel 67.50, Lilpop 28.50, Starachowice 20.00 — 19.50 — 20.00, Powszechny Kredytowy 110.00, Poż inwest. 4 pr. 117.25 — 117.00 — 118.00, Premj. dol. 5 pr. 63.50— 64.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.42, Paryż 35.05.75, Wiedeń 125.34 — 125.32, Praga 26.39.25, Włochy 46.71, Szwajcarja 172.47, Berlin 212.83, Dolar 8.88 i dwie piąte.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut mocniejsza.

Z sali sądowej

ZA POTAJEMNY UBÓJ.

34-letniemu Izydorowi Nieszporkowi z Czeladzi (Rzeczna 14) jakoś nie przypadły do gustu przepisy administracyjne, zabraniające pod surową karą potajemnego uboju trzody chlewnej. Ignorowanie tych przepisów przez Nieszporka doszło do uszu władz policyjnych, które starając się złapać go na gorącym uczynku, złożyły mu niespodziewanie wizytę. Oczywista w samą porę, w korycie bowiem leżał stygnący wieprz.

Konsekwencje dla Nieszporka były bardzo przykre. Wieprza skonfiskowano, a Nieszporka pociągnięto do odpowiedzialności administracyjnej. Starostwo będzińskie skazał go na 300 złotych grzywny, z zamianą w razie niewypłacalności na 10-dniowy areszt, a Sąd Okręgowy w Sosnowcu, do którego odwołał się Nieszporek, orzeczenie starostwa zatwierdził, skazując go dodatkowo na zapłacenie kosztów sądowych.

Zapisujcie się do P.M.S.

Interesujące sprawozdanie

BIBLJOTEKI IM. KOŁŁĄTAJA.

Zarząd bibljoteki im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie wydał interesujące sprawozdanie, zawierające w formie zwięzłej historyczny rozwój zasłużonej placówki kulturalno - oświatowej za okres 21 lat i szczegółowe dane za 1928 r. przyczem tekst uzupełniają wykresy i tablice statystyczne, oraz plany pracy na przyszłość.

Sprawozdanie, wydane bardzo starannie i na dobrym papierze, omawia historję powstania bibljoteki od 1906 r. i jej żywot w okresie 22 lat, a szczegółowe dane cyfrowe, wykresy i tablice uwidoczniają stan, działalność i rozwój księgozbioru instytucji.

Na 1 stycznia rb. bibljoteka posiadała ogółem 4219 różnych dzieł w 4769 tomach Ucząca się młodzież stanowi około 70 pr. ogólnej liczby czytelników.

Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły obejmuje kwotę przeszło 12 tysięcy zł. a bilans 6490 zł. Na prowadzenie bibljoteki czerpane są środki z opłat za wypożyczanie książek oraz ze składek członkowskich.

Starania w kierunku przejęcia księgozbioru przez miasto są na dobrej drodze i sprawa ta prawdopodobnie w niedługim czasie zostanie pomyślnie załatwiona.

× **BAJKI DLA DZIECI.** W niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 12 w poł. w sali Domu ludowego w Sosnowcu odbędą się bajki dla dzieci ilustrowane przezroczami. W tymże dniu i lokalu o godz. 16.30 dr. Marjan Molicki wygłosi odczyt dla starszych pt. „Prawo dziecka w świetle obrony ustaw". Wejście bezpłatne.

× **OKÓLNIK DO SZKÓŁ W SPRAWIE KARANIA UCZNIÓW.** Minister oświaty wydał okólnik do nauczycieli szkół powszechnych, normujący kwestję stosowania środków wychowawczych m. in. i kar. Bicie dzieci uznane jest za niedopuszczalne i karane będzie dyscyplinarnie aż do pozbawienia prawa nauczania włącznie. Wprawdzie kara cielesna należy już do przeszłości, niemniej jednak do wiadomości Ministerstwa doszło, że niektórzy nauczyciele karę te stosują.

× **ZABAWA W SALI ZBORNEJ GRODZIECKIEGO TOW.** Spółdzielcze Koło oświatowe w Grodźcu urządza w dn. 20 bm. zabawę taneczną w sali zbornej Grodz. Twa. Na zabawie po raz pierwszy przygrywać będzie orkiestra smyczkowa Uprasza się uczestników i amatorów tańcy o przybycie wcześnie na zabawę, gdyż zabawa rozpocznie się punktualnie o g. 3 popol. a zakończona będzie o godz. 9 a to z uwagi na nocną pracę górników.

× **SKUTKI SZYBKIEJ JAZDY.** Onegdaj na szosie Zawodzie — Murcki, motocyklista Rolka Rudolf, zamieszkały w Janowie wpadł całym pędem na furmankę powożoną przez Andrzeja Motyla, zamieszkałego w Będzinie przy ul. Kościuszki 36. Skutki zderzenia były fatalne. Rolka doznał ciężkich obrażeń ciała, motocykl został rozbity, zaś Motyl Andrzej odniósł kilka mniejszych ran. R. Rolkę w stanie [illegible] odwieziono do [illegible]

Ze sportu.

II-gi JESIENNY BIEG NA PRZEŁAJ o puhar K. S. „Strzała" w Sosnowcu odbędzie się w dniu 20 bm. na trasie 5400 mtr. Start o godz. 15 na ul. Dębowej u wylotu ul. Ludwika. Impreza ta ma na celu spopularyzowanie biegów na terenie naszego województwa. Udział w niej mogą brać zawodnicy zrzeszeni w klubach sportowych W. F. i P. W., działających na terenie województwa Kieleckiego. Zbiórka zawodników o godz. 13 w lokalu klubu ul. 1 Maja 24. gdzie poddani zostaną badaniom lekarskim.

T. S. „WISŁA I B" KRAKÓW — K. S. „WARTA" ZAWIERCIE 4 : 4 (2 : 2). Ostatnia niedziela dała jedno znajlepszych spotkań w Zawierciu, gromadząc pomimo niepewnej pogody liczną publiczność bo do 1000 osób. Warta wystąpiła nieco osłabiona z kontuzjowanemi w Czeladzi Kochańskim i Merią. Wisła wystąpiła w nast. składzie: Łukiewicz, Szczepanik, Oleksik, Malski, Wojewoda, Marcinkowski, Stefaniuk, Krupa, Pasek, Sołtysik i Mnich. Gra z obu stron b. ambitna i sta la na b. wysokim poziomie. Z początku gry inicjatywa i przewaga po stronie Warty, która w przeciągu 15 m. zdobywa po ładnej kombin. 2 bramki, utrzymując tem wynik przez czas dłuższy. Na 10 minut przed pauzą następuje kilka ładnych ataków Wisły i padają 2 wyrównujące bramki, które dają wynik do pauzy 2 : 2. Po pauzie znów Warta ujmu je inicjatywę w swe ręce i siedząc pod bramką gości zdobywa dalsze dwie bramki, prowadząc 4 : 2. Na 10 minut przed końcem gry, Wisła zrywa się do brawurowego ataku, wykazując naprawdę grę fair, zdobywając 2 bramki, w tem jedną z rzutu karnego, ustalając wynik 4 : 4. Dalsze ataki, choć b. ładne i precyzyjne rozbijały się o dobrą obronę i pomoc Warty. Wisła, jako całość lepsza, widać dużo treningu. U Warty brak wykończeń pod bramką przeciwnika, a mogła wygrać. Bramki strzelili: Sobiechart 2, Gwóźdź 1, Hugertner 1. Sędzia p. Skawiński, dobry.

CZELADZKI K. S.—ZAGŁĘBIE. W nadchodzącą niedzielę zjeżdża do Dąbrowy mistrzowska drużyna „Czeladzkiego K. S.", która na boisku miejskiem przy ul. Legjonów rozegra mecz koleżeński z drużyną „Zagłębia". Spotkanie to ze względu na doskonałą formę obydwuch drużyn, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Początek zawodów o godz. 3 pp. Przedtem przedmecz rezerw.

Kronika Zawiercia.

× **Z TYGODNIA L. O. P. P.** Komitet tygodnia lotniczego składu za naszem pośrednictwem podziękowanie właścicielom obu kin, za wydatne przyczynienie się do finansowego powodzenia tygodnia. Mianowicie z procentów od biletów sprzedanych w tygodniu LOPP i za wyświetlane obrazy dla szkół wpłaciły kino „Stella" — 507 złotych, kino „Apollo" — 325.25 zł.

× **OBYWATELSKI CZYN.** Dwa miesiące temu, na szosie Myszków — Żarki, przy katastrofie samochodowej uległa rozbiciu kapliczka św. Jana. Dotychczas nikt nie zajął się naprawą tej kapliczki. Dowiadujemy się, że właściciele fabryki Steinhagen, Wehr i Ska, z własnej inicjatywy w najbliższym czasie podejmą naprawę.

× **URUCHOMIENIE GABINETÓW DENTYSTYCZNYCH.** Dowiadujemy się że z dniem 1-ym października br. zarząd Kasy chorych uruchomił dwa gabinety dentystyczne, a mianowicie w ambulatorjum „Łazy" i „Poręba", wyposażając je w najnowsze urządzenia techniczne. Na te punkty zostały zaangażowane nowe siły lekarzy dentystów z Warszawy. W ten sposób zarząd Kasy wypełnił lukę dającą się odczuwać przez ubezpieczonych, którzy dotychczas zmuszeni byli szukać porady dentystycznej w odległych miejscach, gdyż bądź to ambulatorjum w Wysokiej bądź w Zawierciu, a obecnie uzyskują ją na miejscu. Świad czy to o rozszerzaniu lecznictwa przez obecny zarząd Kasy, który w miarę możności stara się wszelkie braki w tej dziedzinie uzupełnić.

× **POD KOŁAMI POCIĄGU.** Powracający z pracy robotnik kolejowy Jan Regulski z Łaz, pod Myszkowem wypadł z wagonu towarowego i dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu prawą nogę i zadały ciężką ranę glwy. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Zwykły marynarz

który stał się królem.

Pisma szwedzkie drukują niesłychanie ciekawy list, nadesłany do Szwecji z wyspy Tabor na Oceanie Spokojnym, a zawierający iście romantyczną opowieść o królu jednego ze szczepów polinezyjskich, Szwedzie z urodzenia, którego losy zagnały tak daleko i zarazem tak wysoko, a który obecnie wyraża w rzeczonym liście pragnienie zrzygnowania z wysokiego swojego dostojeństwa, ażeby móc powrócić do ojczyzny.

Karol Petterson, jak brzmi nazwisko bohatera opowieści, był marynarzem na okręcie, który przed trzydziestu laty uległ rozbiciu w pobliżu wybrzeża Nowej Gwinei. Z całej licznej załogi on jedynie uratował się dzięki wyjątkowej umiejętności pływania i zdolności wytrwania na powierzchni fal w ciągu długich godzin. W ten sposób udało mu się dostać na jedną z mniejszych wysepek Oceanu Spokojnego, gdzie odrazu otoczny został przez ludność miejscową, złożoną ze szczepu ludożerców. Podczas przygotowań do uczty, podczas której zjedzony miał być z wielkiemi ceremonjami, córka króla wyspy, która po raz pierwszy w życiu miała możność oglądania białego człowieka, zachwycona pięknem jego kształtów i jasnością skóry, zakochała się w nim na zabój, doznawszy prawdziwego coup de foudre i dzięki temu więzień został uratowany.

Królewna, ukochana jedynaczka króla wyspy, łatwo uzyskała od ojca pozwolenie poślubienia Pettersona, który, nie widząc innego wyjścia, zgodził się pojąć ją za małżonkę podług miejscowego obrzędu i wkrótce taką zyskał wśród ludności popularność, że po śmierci króla stał się faktycznym władcą wyspy. Jako człowiek praktyczny, zdał sobie odrazu sprawę z handlowej wartości naturalnych bogactw wyspy, niebawem też zmienił się cały jej poziom ekonomiczny, bowiem dzięki wprowadzonemu przez niego handlowi, zrazu zamiennemu jedynie, najubożsi mieszkańcy zaznali rychło dobrodziejstw dobrobytu i wygód, związanych z posiadaniem najrozmaitszych przedmiotów i narzędzi, ułatwiających pracę, o których dotychczas ani im się śniło.

Brunatna żona Pettersona umarła po dziesięcioletniem szczęśliwem dla niej z nim pożyciu. Wówczas udał się Peterson do Szwecji, gdzie zaślubił niejaką pannę Simpson, która nie zawahała się towarzyszyć królewskiemu swojemu małżonkowi do Tabor i niebawem zyskała wśród podwładnych umiejętnością pielęgnowania chorych, opatrywania rannych i wychowywaniu dzieci niemniejszą aniżeli mąż jej popularność. Kobiety - wyspiarki zwłaszcza, których mężowie dotychczas okrutnie się z niemi obchodzili, uważając je za swoje niewolnice i za najdrobniejsze przewinienia niemiłosiernie je katowali i stale się nad niemi znęcali, ubóstwiają swoją władczynię, która, jako pierwszy swój czyn, wprowadziła surowe kary za bicie przez tuziemców żon i ich dzieci. Obecnie stosunki na wyspie, jak pisze autor listu, kardynalnie się pod tym względem zmieniły i wyspiarze pod każdym względem ucywilizowali się.

Król Petterson, który liczy obecnie 65 lat, postanowił abdykować i powrócić do rodzinnego miasta Gothenburga. Sukcesja tronu Taborskiego jest zapewniona, mimo to ludność jest w rozpaczy z powodu postanowienia władcy, nieodwołalnego bez względu na wszystkie prośby i błagania poddanych.

Siedem metod odmładzania.

Nieużyteczność teorji Woronowa.

Ciekawy artykuł o metodach odmładzania przynosi ostatnio N. W. J.

Dotychczas istniało 7 metod odmładzania: Steinacha, Dopplera, Woronowa, Ullmana, Brauera, Lakatosa i metoda bezbolesnego zażywania ekstraktów w postaci pigułek. Opinja publiczna utrzymuje, że właśnie ta liczność metod dowodzi najlepiej, że żadna nie jest dobra. Nie przeszkadza to jednak, by bliżej zapoznać się z temi metodami, które choć niezawsze są skuteczne zawsze są ciekawe.

W klasycznej operacji Steinacha zatamowane zostają kanały odprowadzające gruczoły płodowe. Przez to zanika płodność, ale kosztem tkanek wytwarzających nasienie rozwija się silnie ta część, która w krew wprowadza odmładzające hormony. Ożywiony w ten sposób gruczoł ożywia jednocześnie wszystkie inne gruczoły ciała, krew wytwarzające, a z nimi całe ciało człowieka.

Odmłodzenie ma wielki wpływ na cały organizm i psychikę człowieka. Taki efekt odmłodzenia działa mniej więcej 5 lat. Powtórzenie takiej operacji jest naturalnie niemożliwe.

Woronow zastosował metodę zarzuconą przez Steinacha transplantacji gruczołów płodowych. W plasterki pokrajane gruczoły małpie wszczepione zostają między gruczoły pacjenta. Inne metody Ullmana, Lakatosa i Bauera podobne są do metody Steinacha z małemi tylko odmianami.

Uczeni znajdują wielu pacjentów, którzy chętnie poddają się podobnym operacjom. Dwie osoby nie zadowoliły się nawet jedną operacją, lecz poddały się kolejno trzem metodom Steinacha, Dopplera i Ullmana. W tym wypadku najlepszą okazała się metoda Ullmana. Mimo to uczeni jeszcze nie zdecydowali, która z tych metod jest najlepsza. Jedynie metoda Woronowa z przeszczepianiem małpich gruczołów uznana została za nieużyteczną. Gruczoły małpie rozkładają się bowiem bardzo szybko i wchłaniają w organizm pacjenta. Odmłodzenie zatem jest tylko przejściowe i tak krótko trwałe, że nie warte nawet zupełnie skomplikowanych zabiegów operacji. Przytem małpi gruczoł nie odmładza jako surogat obcych hormonów, lecz tylko jako obce ciało, które drażni gruczoły własne.

Takie niespecyficzne podrażnienie dokonać można znacznie tańszym sposobem

Ullman wszczepia ostatnio zamiast małpich gruczołów zwykłe paznokcie, które posiadają tę własnościwość, że rozkładają się bardzo powoli. Całe lata mijają, zanim wszczepiony w gruczoły paznokieć wchłonięty zostaje przez organizm pacjenta. Przez cały ten czas paznokieć wszczepiony działa pobudzająco na krew i przyczynia się do wzmożenia wytwarzania hormonów przez gruczoły. Narazie przeprowadza Ullman swe doświadczenia na zwierzętach. Czas oczywiście pokaże, czy metoda jego jest lepsza od innych.

Ciekawej operacji odmładzającej dokonał niedawno uczony jugosłowiański dr. Uzelacz. Wszczepił on dwom starcom gruczoły żołnierza Jusupowicza skazanego na śmierć. Prasa jugosłowiańska donosi, że operacja udała się znakomicie.

Zdemolowanie lokalu

FRAKCJI REWOLUCYJNEJ W POZNANIU.

Lokal wyborczy P. P. S. frakcji rewolucyjnej w Poznaniu, która w czasie wyborów wydała słynną odezwę przeciw „przybyszom z Galileji", stał się onegdaj terenem awantury. Oto niezadowoleni propagatorowie listy frakcji zaangażował przez komitet wyborczy za pewną sumę pieniężną dziennie przybyli onegdaj pod wieczór do lokalu domagając się wypłaty przyrzeczonych zarobków. Kiedy oświadczono im, że pieniędzy niema, rozpoczęli awantury, demolując urządzenie biura. Gdy przybyła policja w lokalu nie było już nikogo. Znaleziono tylko połamane stoły i krzesła.

Kronika Olkuska.

× **POŻEGNANIE WICE STAROSTY.** W dniu 16 bm. grono urzędników starostwa Olkuskiego żegnało w miejscowej Resursie p. Marjana Balickiego wice starostę olkuskiego, który przechodzi na stanowisko starosty do Mielca (Małopolska)

× **DELEGACJA.** Aspirant przy pow. komendzie pol. p. w Olkuszu, p. Wł. Hornowski, delegowany został na stałe, na stanowisko kierownika II komisarjatu pol. p. do Radomia.

× **KONCERT NAMYSŁOWSKIEGO W OLKUSZU.** W dniu 30 bm. zapowiedziany jest koncert znanej orkiestry Namysłowskiego w Olkuszu, przy udziale 40 osób. Koncert odbędzie się w sali kina „Orzeł". Początek o godz. 8 wiecz.

Przed ogłoszeniem

NOWEJ KONSTYTUCJI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Po przeprowadzeniu nowego podziału administracyjnego państwa, jugosłowiańskie czynniki rządowe przystąpiły do intensywnych przygotowań do ogłoszenia nowej konstytucji. Projekt nowej konstytucji, której opublikowanie nastąpić ma w dzień pierwszej rocznicy przewrotu politycznego (6 stycznia), jest już na ukończeniu.

Nowa konstytucja posiadać będzie formę prowizorjum, które przygotować ma grunt do powrotu do normalnych stosunków. Jednem z głównych postanowień nowej konstytucji będzie częściowe przywrócenie swobody obywatelskiej. We wszystkich dziewięciu banatach zwołane zostaną prawdopodobnie sejmy krajowe, które wyślą swych delegatów do parlamentu ogólnopaństwowego w Białogrodzie. Prawa skupszczyny będą w pierwszym okresie jej działania ograniczone. Ważnem postanowieniem nowej konstytucji będzie dalej powołanie do życia izby wyższej (senatu), którego siedzibą ma być Zagrzeb. Jak tylko stosunki w kraju ulegną zupełnej normalizacji, przewrócony zostanie w Jugosławji bez ograniczeń system parlamentarno - demokratyczny.

Wszystkie powyższe informacje, pochodzące — według pism jugosłowiańskich — z najwiarogodniejszych źródeł, dowodzą jasno, że obecny system rządzenia w Jugosławji posiada jedynie charakter przejściowy i że winien być uważany za jeden z etapów na drodze do konsolidacji i definitywnego zjednoczenia państwa Słowian południowych.

Pijaków wysiedlają

Z WARSZAWY.

W miejskim domu noclegowym w Warszawie, znanym pod nazwą „Cyrku", mieszkał niejaki Włodzimierz Wasyljewicz Baranow, były rotmistrz lejbgwardji pułku huzarskiego.

Baranow tęsknił tak dalece za swojem stanowiskiem i ojczyzną, że codziennie bywał pijany do nieprzytomności, dając wiele do czynienia komisarjatom policyjnym i pogotowiu ratunkowemu, które niejednokrotnie odnajdywało eksrotmistrza pijanego we wnękach domów lub w rynsztokach. Kary sądowe Baranowa za opilstwo w całości przekroczyły 10 lat. Wobec tego komisarjaty policyjne w Warszawie wniosły zbiorową prośbę o wysiedlenie Baranowa poza obręb stolicy. Jako motyw podano bezowocność wszelkich starań uleczenia Baranowa. Władze przychyliły się do prośby komisarjatów i Baranow uległ nieprzewidzianej w żadnej ustawie karze wysiedlenia z Warszawy do Nowoświęcian w woj. Wileńskiem. Uporczywego pijaka żegnały na dworcu całe rzesze towarzyszy kieliszka, ofiarowując mu jako dar pożegnalny kilkanaście flaszek wódki. Jest to pierwszy wypadek w Polsce kary wysiedlenia za pijaństwo.

Popierajcie L. O. P. P.

POSADY i PRACE

Podmajstrzy murarski zostanie przyjęty natychmiast pierwszeństwo obznajmionym z żel-betonem i ciesielką. Adres Administracji K. Zach. 6094-2

Uczeń gimnazjum mający praktykę biurową i piszący na maszynie poszukuje pracy biurowej popołudniowej lub wieczorowej na 2 — 4 godz. dziennie za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do Adm. K.Z. w Sosnowcu pod „Uczeń". 6096

NAUKA I WYCHOW.

Uczeń 7 klasy gimnazjum Staszica udziela korepetycji Dąbrowa Górnicza ul. Limanowskiego 31 m. 7 tel. 1-75 6099-2

Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach ul. Szopena 19 tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 30 proc. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa 75 proc. 5901-x

Rutynowany, z kilkunastoletnią praktyką nauczyciel przygotowuje do gimnazjum. Wiadomość telefon 12-59. 6053-3

Gimnazjalny nauczyciel udziela lekcji oraz przygotowuje do gimnazjum. Zgłoszenia filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 6089-3

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dn. 5 listopada 1929 r. o godz. 10-ej w Gołonogu przy kop. węgla „Maksymiljan" odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się: z lokomobili parowej w komplecie, szopy drewnianej dł. 32 mtr. i 20 tysięcy cegły kieratowej oszacowanych na Zł. 1700 należących do Gajewskiego Erazma na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 14-X 1929 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. WROBEL

6087

ZGADŁ.

— Panie Macieju, czy może mi pan wskazać, gdzie jest Stary Rynek?

— A skąd pan wie, że mnie na imię Maciej?

— Zgadłem...

— No to zgadnij pan jeszcze, gdzie jest Stary Rynek.

ZGUBIONE DOKUMETNY

Franciszek Łaniewski zgubił orzeczenie Komisji Poborowej w Będzinie. 6091

Unieważnia się zagubioną książkę rejestracyjną nr. K. L. 71509. 6058-3

Franciszek Bartkiewicz zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, którą unieważnia. 6086-3

Franciszka Wróblewska zgubiła książkę Kasy Chorych. 6085

KUPNO i SPRZEDAZ

Pianino dobre Hofmana okazyjnie do sprzedania za 1700 zł. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 6081

Fortepian krótki w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, ul. Klimontowska 7, Stanek. 6043-3

Dom drewniany z ogrodem w Ząbkowicach blisko stacji do sprzedania. Wiadomość na miejscu obok Kasy Chorych u Jackowskiej. 6090-2

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble, fortepian, maszyna. Zobaczyć można od godz. 2—5. Nowakowska, Kołłątaja 11. 6083-2

Samochód „Overland" po remoncie sprzedam tanio. Sosnowiec, Czysta 7, Niepoń. 6098-3

Maszyny pończoszniczne sprzedam, ul. Kolejowa 10 w Sosnowcu od 5—7 wieczorem. 6095

Do sprzedania parcela w Bystrej położona obok pięknego lasu 1513 m. kw. Luft i S-ka Sosnowiec, Jasna 8. 6100-3

ROZNE

Wynajmuję pianino do egzorcytowania, telefon 7-15. 6087-3

We Wtorek dn. 15 b. m. zginęła krowa, czarna, biały grzbiet, rogi duże odwinięte do góry. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Czeladź, Milowicka 43, Miodyński. 6082

Ostrzegam przed wynajęciem mieszkania u Juljana Zarzeckiego ul. Niska 4, Elżbieta Zarzecka. 6084

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 71. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.